

**Kl. IV**<sup>15</sup>

Oplata uiszczona ryczałtem.

# LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną  
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ  
(KLASA)  
IV**

Zeszyt 15

9 — 14 grudnia

---

Wydawnictwo B-cii Drapczyńskich, Warszawa, Piłsa XI Nr 15

Nakładem Wydawnictwa B-CI DRAPCZYŃSKICH  
Warszawa, Piusa XI 15

ZOSTAŁO WYDANE:

# DECYMETR SZEŚCIENNY NA TEKTURCE

(do sklejania)

CENA ARKUSZA 15 GROSZY

łącznie z przesyłką pocztową

Najmniejsza ilość zamówionych arkuszy — 10.

---

---

# LITR

DO SKLEJENIA 1/2 LITRA, 1/4 LITRA  
NA TEKTURCE

CENA ARKUSZA 15 GROSZY

łącznie z przesyłką pocztową

Najmniejsza ilość zamówionych arkuszy — 10.

---

---

Zamówienia wraz z należnością kierować:  
WYDAWNICTWO „LEKCJE WZOROWE” — Warszawa'  
Piusa XI 15. Konto P.K.O. 27.747.

## „Ludzie są dobrzy”

(Nowa powieść Gustawa Morcinka dla młodzieży).

Podczas pompowania wody zalewającej kopalnię jeden z górników ulega wypadkowi. Wszyscy rzucają mu się na ratunek, a wtedy pompa pozostawiona bez opieki „umiera” i woda zatapia kopalnię, warsztat pracy setek rodzin. Uratowany górnik wychodzi z wypadku z życiem, ale amputują mu zmiażdżoną nogę. Musi więc na zawsze rozstać się ze swym zawodem. Okaleczony, zrujnowany, gryzie się ponadto myślą, że wszyscy w osadzie jemu to przypisywać będą klęskę bezrobocia, które na nich spadło.

Nadzieje rodziny spoczywają na córce. Z największym wysiłkiem kończy ona seminarjum nauczycielskie, ale zagrożona gruźlicą, musi przerwać pracę. Co się ma stać teraz z całą rodziną i jej najmłodszą latoroślą, małym Hanysem, sympatycznym łobuzem z któregoś tam oddziału szkoły powszechnej, również niestety obciążonym słabymi płucami po zmarłej na suchoty matce?

Z pierwszych stron nowej powieści Morcinka dla młodzieży wychyla się groza życia, tragizm świata nędzy. Prócz widma głodu straszy tu śmierć od gruźlicy i najgorsza ze wszystkich rozpaczy — rozpacz ludzi pozbawionych pracy. Nie zawahał się autor nawet przed wprowadzeniem bezrobotnego, który chciał się powiesić. Bo „jeżeli kto jest bez pracy i nie może jej nigdzie otrzymać, to może zwatpić we wszystko. Taki człowiek czuje się niepotrzebnym na świecie. Jest bezradny... Straci wiarę w siebie, w ludzi, we

wszystko... To jest najgorsze... Wtedy już wszystko skończone."

Nie tak to dawne czasy, gdy w powieściach dla dzieci życie przedstawiane było wyłącznie od strony różowej — zabaw, pieszczot macierzyńskich, marzeń spełnionych, przyszłości uśmiechniętej. Dopiero ostatnie lata uczyniły wyłom w tej dusznej cieplarni. Do świata książek dla młodzieży wtargnął świeży i zdrowy, ale nieraz mrozący krew w żyłach powiew — to prawda życia naszego uitorowała sobie drogę do szkolnej lektury.\*

Zmieniło się bowiem wiele w życiu dzieci naszych czasów; krótko wolno im dzisiaj być dziećmi i wczesnie spotykają się oko w oko z wrogami potęgami życia.

Wszyscy jeszcze mówią o nas: *dzieci*  
Bo jesteśmy *mali i mało* mamy lat,  
Lecz my już rozumiemy wiele *dużych rzeczy*:  
Ze życie bywa ciężkie, że praca *dźwiga świat*.  
A my rośniemy po to, by *nowy* tworzyć ład.

Ten śmiały, piękny wiersz Zarembiny jakże wymownie ujmuje nowe nastawienie współczesnych dzieci do życia! Charakteryzuje on zarazem nowe ustounkowanie się literatury dziecięcej do swych czytelników.

Rzecz sprowadza się do zagadnienia: jak przedstawić dzieciom smutne prawdy o życiu, których przemilczeć przed nimi już nie można? Które z tych prawd zdradzić? Jak przeprowadzić pomiędzy nimi bezpiecznie młodego, czulego czytelnika i nie dać mu się zabiłkać na wertepy jałowego pesymizmu?

Zagadnienie to podjęte zostało z całą wiarą przez Morcinka w jego ostatniej powieści. Tytuł sam jest tego dowodem. Głosi on, że: „ludzie są dobrzy“. Tak,

jeżeliby wierzyć dziejom, opisanym w tej ładnej książeczce — ludzie są istotnie dobrzy. Tak dobrzy, że ani katastrofy w kopalniach, ani gruźlica, ani bezrobocie nie są w stanie zaćmić jasnego obrazu tego radosnego świata. Życzliwość, przyjaźń, koleżeńskość, miłość — zwyciężają wszystko. Po świecie pętają się starzy i szlachetni dziwacy, jak zaony doktor Nowak, który obrywa swoim pacjentom guziki i nędzarzy gruźlików wysyła się w góry, żeby leczyli się ozonem ukochanych Karpat. Właściciele karuzeli, obłiężyświaty poczciwe, zabierają ze sobą bezrobotnego kalekę, dają mu chleb i dach nad głową, choćby to był ruchomy i niezbyt pewny dach wozu wędrownego. Bezrobotny, czujący się już niepotrzebnym na tej ziemi, otrzymuje pracę, i to taką, która ludziom daje radość — zostaje katarzyniarzem, rozweselającym biedne dzieci na ulicach i podwórzach. Gromada szkolna, normalnie skłócona w zdrowych bijatykach, pamięta jednak o dawnym koledze i wspólnym wysiłkiem zbiera w szereg imprez sporą sumę potrzebną na ratowanie jego zdrowia.

Przypadek też okazuje wiele względów biednym ludziom — na miejscu wypadku zjawia się wnet lekarka, która ratuje topielca. W górach mieszkają gospodarze, biorący pod swój dach chorą dziewczynę. Wśród dobroczyńców ludzkości nie brak nawet psa-bernardyna, ratującego niefortunnego narciarza z pod śniegu.

Talent narracyjny autora spleta gładko i zręcznie wszystkie te niezawsze prawdopodobne okoliczności, powieść układa się łatwo, czyta się lekko i szybko. Młodociany czytelnik znajdzie tu szereg ulubionych motywów: wesole sceny z życia szkolnego, pełne przygód dzieje komedjantów, a nadewszystko sentyment-

talny dramat utalentowanej małpki, wielce przywiązanej do swojego małego opiekuna.

Nauczy się też wiele: Pozna życie Śląska, kopalnię, wnętrze chaty górnika, zwiedzi choć przelotnie Katowice i Cieszyn, dowie się o uroku Beskidów, o których autor mówi, że powstały z uśmiechu Bana Boga.

Poza pierwszym rozdziałem, odbijającym od całości oryginalnością i siłą, powieść jest spleciona ze znanych wątków powieści dla młodzieży, przesiąknięta ideałami miłosierdzia podług Dickensowskiego wzoru. Świeżość dodaje jej humor, śmiała aktualizacja, rzetelny koloryt regionalny.

Zaczynając od akordów tragicznych, od beznadziejnie zaciśniętego splotu życia, wywiódł autor akcję na słoneczny szlak utartego optymizmu. Ludzie są dobrzy. Tak. Dajemy się chętnie przekonać, zwłaszcza jeżeli jesteśmy jeszcze uczniami szkoły powszechnej.

Na specjalne omówienie zasługuje rozdział pierwszy powieści. Przemówił w nim Morcinek, którego znamy, jako wielbiciela Śląska, jako piewę kopalni, jako stylistę, który zdobył się na oryginalny i własny język, którym umie opisywać pracę i maszynę. Jest tu wspaniały rozmach, wielkie napięcie, rzeczowy realizm, świetna znajomość przedmiotu, życie się z każdym szczegółem tego przedziwnego świata, jakim jest kopalnia. Jest język doskonały, przylegający do faktu i obrazu; a przytem zrosnięty z ludźmi, którzy tu występują, ludźmi prawdziwymi, dziećmi tej a nie innej ziemi.

Zwracamy Czytelnikom naszą uwagę na ten rozdział, opowiadający „o tem, jak się pompa zepsuła i co z tego wynakło”<sup>1)</sup>. Powinien on wejść do lektury

<sup>1)</sup> Początek tego rozdziału podajemy na str. 28 nr. bież.

szkolnej jako niezrównana pomoc naukowa do lekcji o węglu. Zarówno momenty rzeczowe tematu: technika wydobywania węgla, urządzenia kopalni, środki ratownicze i t. d., jak i momenty wychowawcze, a więc solidarność w chwilach niebezpieczeństwa, karność i wytrwałość, odwaga i koleżeńskość występują w tym urywku w postaci wprost klasycznej. Rozdział ten będzie odąd stanowił dla nauczyciela jeden z najwładźniejszych tekstów ilustrujących zagadnienia, związane z pracą w kopalni.

S. K.

---

## 100 TRUDNIEJSZYCH WYRAZÓW

### ORTOGRAFICZNYCH

do wywieszania w klasie

każde słowo na oddzielnym arkuszu formatu  
33 × 11 cm. — do podklejania.

Wysokość liter 7 cm.

**Niezastąpiona pomoc naukowa oddziaływania  
na pamięć wzrokową dzieci.**

Komplet 3 zł. wraz z przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. 27.747. Wydawnictwo „Lekcja  
Wzorowe”, Warszawa, ul. Piłusa XI Nr. 15

---

## Religia.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Przygotowanie do święta Bożego Narodzenia.*

*Modlitwa: Zdrowaś Marjo...*

W czasie adwentu kościół nam przypomina nie tylko narodzenie Pana Jezusa i Jego przyjście kiedyś na sąd ostateczny, lecz zachęca nas jeszcze do przygotowania się na przyjęcie Pana Jezusa we własnej duszy. Najlepszym do tego przygotowaniem będzie zastanowienie się nad sobą i przystąpienie do sakramentu pokuty.

Przypominamy dzieciom, że Chrystus Pan wieczorem po swem zmartwychwstaniu dał apostołom władzę odpuszczania grzechów. Powiedział im: „*Weźmijcie Ducha Świętego, których grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane*“.

Apostołowie odpuszczali grzechy tym, którzy za nich żalowali, a potem swą władzę przekazali swym następcom biskupom. Do dzisiejszego dnia Ojciec Święty, biskupi i ich pomocnicy kapłani postępują tak, jak Pan Jezus rozkazał: darowują winy czyli rozgrzeszają tych, którzy im szczerze i z żalem wyznają swe grzechy.

O tem odpuszczeniu grzechów codziennie sobie przypominamy, odmawiając dziesiąty artykuł Składu Apostolskiego: „grzechów odpuszczenie“.

Dobrze będziemy przygotowani na radosne święta Bożego Narodzenia, gdy otrzymamy przy spowiedzi rozgrzeszenie i z sercem czystym przyjmujemy ko-

munję św. Wiele osób stara się tak czuwać nad sobą, by móc codziennie komunikować, a przynajmniej w dzień Bożego Narodzenia przyjąć do serca Jezusa Chrystusa pod postacią chleba.

Serce staje się wówczas podobne do żłobka w stajence betleemskiej, spoczywa w niem Boże Dziecię, otulone już nie pieluszkami, lecz serdeczną miłością tych, którzy Je przyjmują.

W trzecim tygodniu adwentu mamy post zwany *suchemi dniami*: we środę, piątek i sobotę. W te dni biskupi święcą nowych kapłanów, a wszyscy wierni modlą się za nich, by stali się dobrymi sługami bożymi, a swój post ofiarowują też na ich intencje.

Ostatnim dniem adwentu jest wigilia Bożego Narodzenia. Dawniej ten dzień obchodzono surowym postem, tenaz też ściśle pościmy, tylko wieczorem zastawiamy sutą wieczerzę, zwaną wigilią lub wilją.

W każdym kraju różne miejscowe zwyczaje towarzyszą tej uroczystości. U nas też przeróżne tradycyjne zwyczaje znane są dzieciom.

Uczniowie powinni sami przypomnieć, jak u nich obchodzi się wigilię i co słyszeli o tych zwyczajach od swych rodziców, dziadków lub z przeczytanych książek.

Pod koniec lekcji dzieci się uczą kołed.

### LEKCJA DRUGA

*Temat: Boże Narodzenie.*

*Modlitwa: Ojcie nasz...*

Pytamy uczniów, czy przygotowali już świąteczne niespodzianki. Zachęcamy do większej pracy w tym kierunku, rozpytujemy o jasełka.

Zwykle szkoła urządza obchody, przedstawienia związane z uroczystością Bożego Narodzenia.

Nauczyciel religii powinien brać w nich żywy udział, a jeśli sama organizacja do niego nie należy, to zainteresować się musi tą sprawą, tak bardzo związaną z jego przedmiotem.

Dzieci nadzwyczaj chętnie podejmą pracę, gdy widzą zapał starszych i czują dobrą organizację.

Jasełka zawierają pełno szczegółów dodatkowych, nie związanych ściśle z prawdą ewangeliczną, trzeba to wyjaśnić dzieciom, lecz nie należy obniżać fantazji poetyckiej nudnym krytycyzmem.

Uczyć należy prawdy Bożej, lecz widowisko teatralne nie jest lekcją i ocena fantazji literackiej opiera się na innym kryterjum, niż pogadanki lekcyjne.

Po omówieniu tych ogólnych tematów świątecznych przechodzimy do samego święta.

Dzieci przypominają pasterkę i następne dwie msze.

Czytamy im ewangelje z dnia Bożego Narodzenia: o narodzeniu Dzieciątka, pokłonie pasterzy i hołdzie królów. Zaznaczamy, że często nazywają te trzy msze: anielską, pasterską i królewską, na pamiątkę uczczenia małego Zbawiciela przez aniołów, ubogich pasterzy i uczonych królów.

Zastanawiamy się nad znaczeniem święta. Bóg zsyła na świat Syna swego, by stał się nam *bratem, przyjacielem, wzorem i zbawieniem*. Jest to święto miłości Bożej. Syn Boży, zstępując na ziemię, staje się ubożuchnem Dzieciątkiem i swem życiem uczy nas, jak mamy żyć, gdy jesteśmy dziećmi. Dorosły Jezus nie tylko czynami, lecz i słowami uczy życia świętego; cierpiący — wskazuje, jak powinniśmy znosić cierpienia i nawet swe życie oddawać za braci ludzi.

W tej lekcji nacisk kładziemy na życie dziecięce Jezusa Chrystusa. Wysnuwamy wnioski z Jego ubóstwa.

Zastanawiamy się nad postępowaniem pasterzy i królów.

Nauczyciel powinien tekst ewangelji podsumować, a dzieci wyciągnąć wnioski, które porządkuje i prostuje w razie potrzeby — nauczyciel.

Kolęda: Bóg się rodzi...

Jeżeli dzieci kolędy nie umieją, to po uprzednim wytłumaczeniu, niech się jej nauczą. Pierwsza zwrotka jest najtrudniejsza, należy więc szczególną uwagę zwrócić na silne przeciwstawienia, z jakich się składa.

## Polski.

### LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Wypracowanie piśmienne.*

Na ostatniej lekcji polskiego była mowa o napisaniu listu do Redakcji „Płomyka“. W rozmowie na temat ostatnich numerów wysunęły może dzieci szereg spraw, które nadawałyby się do poruszenia w takim liście. Mogą to być po pierwsze rozwiązania szarad i zagadek. Ułożenie kilku porządnie napisanych i jasnych zdań, zawierających odpowiedź i powołanie się na dany numer piśmienia oraz tytuł lub numer zagadki, stanowi już wystarczającą pracę dla naszych uczniów.

Innym tematem jest podziękowanie klasy za jakiś specjalnie zajmujący artykuł lub numer z umotywowaniem, dlaczego tak się podobał dzieciom.

Mogą wreszcie uczniowie napisać list, w którym donoszą, że klasa czyta piśmienia i omawia je na lekcjach, że na ostatniej lekcji, poświęconej takiej rozmowie, dzieci wyrażały się z zachwytem o takim a takim wierszyku czy opowiadaniu, skrytykowały taki a taki artykuł, wypowiadając w nim uwagi, z którymi chcą się podzielić z redakcją. W ten sposób otrzymujemy sprawozdanie ujęte dla różnorodności w formę listu.

Uczniowie piszą nie dłużej, niż pół godziny. Resztę czasu zużywa nauczyciel na odczytanie kilku zadań i omówienie ich z klasą. Na podstawie tego omówienia, podczas którego stwierdzamy, że dany uczeń pamiętał o takim a takim zagadnieniu, poruszonem w rozmowie, że jednak coś źle spamiętał a tamto znów przekreślił, nauczyciel doprowadza do

poprawnego ustnego streszczenia poprzedniej lekcji. Późem *zadaje* poprawić i rozwinąć wypracowanie w domu.

*Uwaga:* Temat listu może być zaczerpnięty z każdej dziedziny pracy szkolnej. Tak na przykład dzieci jednej ze szkół warszawskich zastanawiały się daremnie na jednej z lekcji polskiego nad rozwiązaniem zagadki, podanej na str. 5 „Nauki pisowni“ Szobera. Zagadka brzmi:

*Wiosną na wilgotnej łące*

*Rosną kwiatków tych tysiące*

*Różne one płatki mają.*

*Czy wiesz, jak się nazywają?*

Mając napisać na lekcji wypracowanie w formie listu, postanowiła klasa zredagować pismo do prof. Szobera z prośbą o podanie rozwiązania tej intrygującej zagadki.

### LEKCJA DRUGA

*Temat: Korekta wypracowań. Dyktando.*

Poprawione przez dzieci wypracowania zostają odczytane głośno. Nauczyciel na kilku przykładach omawia błędy treści i stylu. Dzieci same wybierają wśród napisanych listów tekst, który jest najlepszy i uchwalają przepisać go na papierze listowym i wysłać do redakcji.

Takie zakończenie ćwiczenia nad pisaniem listu jest bardzo wskazane ze względów pedagogicznych. Uczniowie powinni wiedzieć, że praca ich jest przez nauczyciela brana na serio, że bardzo często nie jest ona tylko wprawką (jak to musi być w pewnych wypadkach, np. przy nauce ortografji), ale ma jakiś praktyczny cel. List więc napisany przez dzieci niechaj nie będzie bruljonem i projektem, ale praw-

dziwym listem, który zostanie wysłany. Jeżeli redakcja „Płomyka“, jak to się zwykle w takich razach zdarza, umieści po pewnym czasie odpowiedź na nasz list, radość dzieci będzie wielka, a korzyść też niemała, bo uczniowie przekonają się, że ich praca dała pewien rezultat, że została potraktowana poważnie przez tak wybitnych ludzi, jak redaktorzy naszego piśmka.

Z tekstu listów nauczyciel wylawia zmyłki ortograficzne, wypisuje na tablicy błędnie wypisane wyrazy, żąda poprawek i wyjaśnień. Następnie wyrazy te ściera, pozostawiając sobie ich spis. Potem wymienia kolejno te wyrazy, polecając uczniom zastosowanie ich w zdaniach. Klasa zapisze zdania te w zeszytach. W ten sposób powstaje dyktando, ułożone przez same dzieci.

Możemy to ćwiczenie urozmaicić, stawiając rozmaite warunki przy układaniu zdań. Raz zdania rozwiniętego, drugi raz nierozwiniętego, kiedyindziej wykrzyknikowego lub pytającego. Wyraz, o który chodzi, ma być podmiotem lub nie (o ile to jest rzeczownik). Każemy dany wyraz zastosować w innej formie w zdaniu, a więc rzeczownik użyć w innym przypadku, czasownik w innej liczbie lub osobie i t. d.

Zdania z dyktanda możemy po napisaniu i poprawieniu poddać rozbiorowi gramatycznemu. Rozbiór przeprowadzają dzieci piśmiennie, oddzielając np. kreską podmiot rozwinięty od orzeczenia rozwiniętego. (Praca cicha). Uczniowie podają kilka przykładów, nauczyciel zaś potem przeprowadza korektę rozbioru.

*Zadajemy.* Odnaleźć w spisie rzeczy czytanki na temat kopalni węgla (patrz lekcje przyrody). Przeczytać jedną z nich.

### LEKCJA TRZECIA

*Temat: Czytanka.*

#### *Warjant A.*

Na lekcję przynosimy fotografie kopalni, ogólny widok Katowic, fotografię grupy górników.

Zacniemy od omówienia obrazka na str. 152, którym niezawodnie dzieci bardzo się zainteresowały. Uczniowie wyjaśniają, co on oznacza, wykazują szczegóły aparatu i urządzenie kosza drucianego; opowiadają, jaką chwilę opisaną w czytance przedstawia nasza ilustracja.

Nauczyciel stara się, aby te wyjaśnienia też miały pewien charakter praktyczny, mogą np. być skierowane do uczniów, którzy wczoraj byli nieobecni w klasie, nie wiedzieli, co jest zadane, nie przeczytali więc opowiadania. Streszczenie dla streszczenia bowiem, jak każda szkolna wprawka, wydaje się uczniom nudne i niepotrzebne.

W nawiązaniu do tej części lekcji nauczyciel postara się wydobyć od uczniów to wszystko, co wiedzą o kopalniach węgla. Mogą to być wiadomości nabyte na lekcjach przyrody. W szczególności, jak zawsze na lekcjach polskiego, kładziemy nacisk na warunki życia robotników w danej dziedzinie pracy, podkreślamy niebezpieczeństwo, które grozi tak często górnikowi, opowiadamy o postępie, jaki wprowadzono w ostatnich czasach w celu zwiększenia bezpieczeństwa w kopal-



niach (maski, lampy, sygnały). Uczniowie opowiadają o katastrofach kopalnianych, o których słyszeli lub czytali, nauczyciel pokazuje ilustracje z pism przedstawiające pożar kopalni, zasypany szyb itd.

Po takiej rozmowie wstępnej zajmiemy się treścią naszego opowiadania.

Uczniowie zdają z niego sprawę, w razie gdy nauczyciel zauważy niedokładności, poleca odszukanie i powtórne głośne odczytanie danego urywku. Nauczyciel skorzysta z okazji dla przypomnienia słów objaśnionych, znajdujących się w przypisku, kontroluje, czy uczniowie wyrazy te rozumieją, czy więc przeczytali powiastkę uważnie i pilnie.

Który moment opowiadania jest najbardziej interesujący? Który najprzyjemniejszy dla bohaterów opowiadania? Który najgroźniejszy? Uczniowie czytają dane urywki głośno.

Zadamy ustalenia następstwa wypadków. Dzieci zauważają, że jest ich dużo i szybko następują po sobie. Może ktoś powie, że właśnie dlatego opowiadanie jest przyjemne w czytaniu, a nieprzyjemne są opowiadania, gdzie się mało dzieje i wolno. Zwrócenie uwagi na szybkość lub powolność akcji będzie ze strony uczniów dowodem dużej spostrzegawczości.

Przy ustaleniu następstwa wypadków, każemy je spisać w formie możliwie zwięzłej, np.: Praca górników. Huk. Pożar. Ucieczka. Odwrót. Odcięcie wyjście. Alarm. Wyczekiwanie. Ratunek. Rozdawanie aparatów. Ocaleni.

Zadajemy: Przeczytać opowiadanie jeszcze raz. W książce mają dzieci oznaczyć ołówkiem urywek objęty każdym punktem planu opracowanego na lekcji.

## LEKCJA CZWARTA

*Temat: Dalszy ciąg czytanki. Wprowadzenie przysłówka.*

Nauczyciel sprawdza pracę domową uczniów. Dbamy przytem, ażeby każdy fakt opisany w czytance znalazł się w planie opracowanym przez dzieci. Przy tej korekcie wypadnie wskazywać rozbieżności i niedokładności za pomocą czytania odpowiednich urywków.

Pytamy teraz dzieci, jakie czytanki przypominają im to opowiadanie. Uczniowie zestawiają z nim powiastkę „Dziewiąta fala“ i „Na spław“, które niedawno były omawiane. Podobieństwo polega na tem, że tematem tych wszystkich opowiadań jest z żywiołem. (Doskonałość urządzeń technicznych, wyrobienie techniczne człowieka danego zawodu; (rybakom, flisakom, górnikom). Snujemy ogólne wnioski. Są zawody ciężkie i niebezpieczne, przy których nie można całkowicie uniknąć niebezpieczeństwa. Od czego zależy jednak szczęśliwa walka z żywiołem. (Doskonałość urządzeń technicznych, wyrobienie techniczne człowieka danego zawodu, walory moralne: energja, odwaga, solidarność zawodowa). Na każdy z tych momentów niechaj uczniowie znajdą przykłady z treści naszych powiastek lub z faktów znanych im z życia. W czem przykład okazał przytomność umysłu Janek z naszego opowiadania? Nauczycielowi chodzi w tym wypadku o cel wychowawczy — chce wykazać, że silny charakter, odwaga, koleżeńskość grają ogromną rolę w chwilach niebezpieczeństwa.

W okolicach, gdzie nie jest uprawiany żaden z zawodów, o których tu mowa, nauczyciel zapyta, czy w pracy naszej ludności też zachodzą momenty

niebezpieczne, jakie mianowicie. Wykażemy, że niezależnie od rodzaju niebezpieczeństwa, wspomniane zalety charakteru mogą mieć znaczenie decydujące, nie tylko dla jednostki, ale i dla całej pracującej grupy. (Pożar w fabryce, powódź w polu, wypadki przy maszynie).

*Ćwiczenie słownikowe.* Wyszukać z czytanki wyrażenia, z których można się domyśleć, co przeżywali górnicy podczas wybuchu. (Jezus, Marja! Płomień! Jak długo to jeszcze, jak długo? Tchu brakuje w piersiach. Serca wała młotem. Stanęli przerażeni i t. d.).

Zauważyć bogactwo przymiotników przy niektórych rzeczownikach.

Wskazać w opowiadaniu wyrażenia, brzmiące inaczej, niż w języku ogólnopolskim. Stwierdzamy, że górnicy mówią gwara, t. j. inaczej wymawiają niektóre dźwięki.

Wyrażenia techniczno-górniczne każemy przepisać.

*Ćwiczenia gramatyczne.*

Na jakie pytania odpowiadają wyrazy: rano, zwykle, powoli? (odstęp pierwszy i drugi). Do jakiej części zdania one się odnoszą? Czy się odmieniają przez przypadki, czy przez osoby, czy przez czasy? Nauczyciel doprowadza uczniów do stwierdzenia, że wyrazy te odnoszą się do czasownika (słowa) i przy nim przeważnie się znajdują, że nie są ani czasownikiem, ani przymiotnikiem, i wprowadza dla nich termin przysłówków. Dzieci powinny umieć wyjaśnić tę nazwę.

*Zadajemy:* Wybrać inne wyrazy tego typu z naszej czytanki. Wybrać liczebniki. Określić, czy są główne, czy porządkowe.

*Warjant B.*

## LEKCJA TRZECIA

*Temat: „Szczęść Boże“ str. 116.*

*Pomoce naukowe:* fotografie kopalń: widok ogólny kopalni węgla, widok wnętrza kopalni, górniczy, kilofy, lampki górnicze, maski.

Nauczyciel we wstępnej pogadance stara się przypomnieć klasie wiadomości o kopalni węgla, świeżo nabyte na lekcjach przyrody. W jakich okolicach Polski znajdują się kopalnie węgla? Jakie mają znaczenie dla kraju? Co wiesz o pracy w kopalni węgla? Co wiesz o życiu górników?

Po takim powtórzeniu wiadomości rzeczowych nauczyciel przystąpi z dziećmi do odczytania powiastki. Czytają urywkami uczniowie.

Po przeczytaniu części pierwszej pytamy, jak można byłoby tę część nazwać (W drodze wgląd kopalni). Wskażcie urywek, odpowiadający przygotowaniom do zjazdu (do słów: „Serce mu zabiło“). Wskażcie urywek odpowiadający zjazdowi windą, opisowi jazdy kolejką i t. d.

Które z przeżyć Adama wydają się wam najciekawsze? Jaką część tej podróży odbyłbyś najchętniej? Jakich uczuć doświadczał Adam w kopalni? Co pomogło mu się opanować?

Tu następuje krótka rozmowa o harcerstwie. Adam dlatego tylko opanował strach, że był harcerzem i pamiętał o tem. Choć po raz pierwszy odbywał wstrząsającą podróż wgląd kopalni, jednak nie zapomniał o cnotach harcerza: przytomności umysłu i odwadze.

Czem się różniła ta wycieczka od każdej innej?

•(Droga wgląd ziemi, ciemności. Szalony pęd windy i lokomotywy).

Drugą część opowiadania uczniowie czytają po cichu.

Zdają swobodnie sprawę z jego treści. Kolejność w omówieniu zagadnień podyktuje tu zainteresowanie uczniów. Nauczyciel będzie dbał, żeby omówione zostały następujące momenty: Wygląd chodnika, rola filarów, stempli, stropu z węgla. Nastrój grozy w kopalni. Zachowanie się górników (pogoda ducha, pracowitość, odporność na ciężkie warunki pracy. Niebezpieczeństwo pracy w kopalni na przykładzie pożaru). Jakie wrażenie zrobili na Adamie górnicy, gdy ich spotkał na powierzchni ziemi? Jakich uczuć doświadczył Adam po wydostaniu się z kopalni? Jak należy tłumaczyć słowa powitania górników? „Szczęść Boże“ — to pozdrowienie, którem się witają ludzie ciężkiej pracy — rolnicy w polu, górnicy w kopalni. Oznacza ono: Szczęść Boże waszej trudnej i ciężkiej pracy.

Co się dzieje w naszym opowiadaniu? Dzieci w odpowiedzi na to pytanie wybiorą najważniejsze zdania z czytanki, te, na których opiera się akcja, a następnie opracują plan, ujmując go w krótkich punktach: Przestroga stryja. Przebieranie się. Ekwipunek górniczy: kilofy, lampki. Zjazd windą. Widok głębi kopalni. Jazda elektryczną lokomotywą i t. d.

*Zadajemy:* Opracować w ten sposób plan części 2-ej. Przeczytać opowiadanie powtórnie.

## LEKCJA CZWARTA

*Temat: Dalszy ciąg czytanki.*

Przy skontrolowaniu zadanego planu cz. 2-ej badamy, jak dzieci podzieliły tekst, to jest jakie urywki podciągnęły pod dany punkt.

Następuje pogadanka na temat zawodów połączonych z niebezpieczeństwem żywiołów (patrz lekcja 4-ta warjantu A).

*Cwiczenia słownikowe.*

Wybrać wszystkie wyrażenia dotyczące pracy górniczej oraz urządzeń kopalni, objaśnić je piśmiennie.

Wybrać wyrażenia opisujące przeżycia Adama (Serce mu biło. Rozejrzał się ciekawie. Adamowi kręci się w głowie. Adamowi stało się strasznie. Cofnął się z dreszczem i t. p.).

Wybrać wyrażenia opisujące wygląd i zachowanie się górników.

Wybrać wyrażenia opisujące głosy i huki w kopalni.

*Cwiczenia gramatyczne.*

Na jakie pytania odpowiadają wyrazy: nareszcie, już, nagle. Doprowadzamy do zrozumienia, że wyrazy te określają bliżej czasownik (słowo), że nie są ani rzeczownikami, ani czasownikami i wprowadzamy termin przysłówki czasu (p. warjant A).

*Zadajemy:* Wybrać z czytanki tego rodzaju przysłówki, zastosować wszystkie te wyrazy w zdaniach.



## LEKCJA PIĄTA

*Temat: Wierszyk: „Pieśń górników“ str. 123.*

Po przejrzeniu zadanego na dziś ćwiczenia porozmawiamy jeszcze krótko o pracy górników. Jakie uczucia wzbudza w nas los górników? Co zawdzięczamy tym ludziom podziemi?

Nauczmy się dziś ładnego wierszyka Konopnickiej p. t.

### PIEŚŃ GÓRNIKÓW

Hej, górnicy my z Dąbrowy,  
Ciepła, światła straż.  
Czarny na nas pył węglowy,  
Lecz to węgiel nasz.

Dalej, razem, brzęk w oskardy!  
Węgiel twardy, kilof twardy.  
Z głębi szybu płomień błyska,  
Kilof bije, węgiel pryska!

A nasz sztygar, ten na przedzie  
Do roboty zuch,  
Jak na windzie w studnię jedzie  
Zaraz inny ruch.

Dalej, razem, brzęk w oskardy!  
Węgiel twardy, kilof twardy,  
Pot na czoło perlą błyska  
Kilof bije, węgiel pryska!

*Marja Konopnicka*

Kto śpiewa tę pieśń (Hej, górnicy my z Dąbrowy). Jak nazywają siebie górnicy? Jak wytłumaczyć, że nazywają się ciepła i światła strażą?

Przypatrzcie się strofkom tego wiersza. Co w nich zauważycie? Dzieci może spostrzegą podobieństwo strofki 2-ej i 4-ej. Odnajdą różnicę, polegającą na odmienności trzeciego tylko wiersza tych strofok. Jak sobie wyobrażacie śpiewanie tej pieśni przez górników (chórem przy pracy). Po czym poznajemy, że jest to pieśń przy pracy? Jakie wiersze do pracy tej wzywają, jakie ją opisują? Jakie znacie inne pieśni śpiewane przy pracy?

Wyszukajcie w wierszu wyrazy „górniczne“ (sztygar, kilof, oskardy, pył węglowy. Jakie słowo mogliśmy zamienić na bardziej „górniczne“ (studnię na szyb). Jakie uczucia śpiewających górników zdradza ta pieśń? (Zamknięcie do zawodu, dumna z posiadania węgla w Polsce).

Czego dowiadujemy się z wiersza o roli sztygara? (Daje dobry przykład, przoduje w pracy, jest zuchem przy robocie).

W dalszej rozmowie wyjaśniamy dzieciom, że nie jest to jednak pieśń naprawdę przy pracy śpiewana, za ciężka jest praca górnika, żeby móc przy niej śpiewać. Pieśń ta nie pochodzi od ludu, napisała ją poetka (przeczytajcie podpis pod wierszem), chcąc wyrazić swój podziw dla pracy górników, ich wysiłku i zapału.

Uczniowie czytają wierszyk kilka razy. Nauczyciel, uczący podług warjantu A dyktuje go uczniom do zeszytu przed rozpoczęciem analizy. Teraz dzieci uczą się pokolei każdej strofki (chórem), a następnie piszą ją z pamięci.

*Zadajemy:* Powtórzyć wierszyk. Umieć go namięć na następną lekcję.

## LEKCJA SZÓSTA

*Temat: Czytanka o Krakowie.*

Podążając za lekcjami przyrody, musimy w tym tygodniu przeczytać jeszcze powiastkę na temat Krakowa.

Nauczyciel najpierw dowie się od uczniów, co wiedzą o Krakowie. Wiadomości mogą być świeżo nabyte na lekcjach przyrody. Następnie każe uczniom opowiedzieć wszystkie podania historyczne, związane z Krakowem. Dzieci powinny pamiętać z kursu zeszłorocznego podanie o smoku wawelskim o założeniu Krakowa, o Wandzie. Nauczyciel pokazuje fotografie Wawelu od strony Wisły oraz widoki poszczególnych zabytków na Wawelu (zamku, pomnika Kościuszki na wałach, katedry, wnętrza katedry, grobów królewskich) Kraków był dawną stolicą kraju. Tutaj przebywali na dworze dawni królowie i przyjmowali obcych postów. Teraz Wawel ma znaczenie dla narodu jako pamiątka drogocenna władzy królewskiej i suwerenności Polski. Dłużej zatrzymujemy się na opisie grobów królewskich, wyjaśniamy, że prócz królów, pochowani tam są najwięksi poeci: Mickiewicz i Słowacki. Od maja tego roku spoczywają tu też zwłoki największego współczesnego Polaka — Józefa Piłsudskiego, na dowód, jak bardzo naród cenił go i kochał. Uczniowie przypominają najważniejsze zasługi Marszałka.

Przyrzekamy odbyć wycieczkę do Krakowa. Co dzieci chciałyby tam przedewszystkiem zwiedzić?

*Czytanka:*

*Warjant A. „Trumna wodza wstępuje na Wawel“.*

Oczywiście byłoby dobrze zilustrować tę lekcję fotografjami konduktu pogrzebowego na Wawel. Fotografje takie były zamieszczone w wielu piśmiech w tygodniu śmierci Marszałka.

Czytają uczniowie urywkami.

W czasie czytania pierwszego ustępu nauczyciel wyjaśnia, co to jest dzwon Zygmunta. Pokazuje o ile, możności fotografię konduktu pogrzebowego na ulicach Krakowa.

Przy drugim ustępie objaśniamy wyrazy: znicz, krepa, werble, laweta.

Urywek „Wielki Hetman narodu“ i t. d. czyta nauczyciel lub któryś ze zdolniejszych uczniów. Należy bowiem z opisu tego wydobyć jaknajwięcej powagi i nastroju.

To samo dotyczy mowy pana Prezydenta.

W zakończeniu objaśniamy, co to jest: spiszowy głos (dzwonu) i wstęga Virtuti Militari.

Który moment opisu najwięcej wam się podobał? Nadajcie tytuły poszczególnym częściom czytanki. (Na ulicach Krakowa. Na dziedzińcu wawelskim. U wrót katedry. Nabożeństwo. W podziemiach. Ostatnie pożegnanie. Trumna Marszałka w krypcie).

Uczniowie zapisują ten plan. Wybierają najładniejsze urywki. Zadajemy je do przepisania w domu. Każdy wybiera jeden z ustępów, które uznano za najładniejsze podczas lekcji.

Umyślnie unikamy wszelkich ćwiczeń przy omawianiu tej czytanki, nie chcąc psuć powagi i podniosłości nastroju. Na zakończenie przeczyta jeszcze raz całość nauczyciel.

Temat: Pogadanka o Krakowie. Wiersz: „Romek w Krakowie“ str. 39.

Na lekcji tej rozwiemy obszerniej niż w warjancie A pogadankę o Krakowie. Nie mamy tu bowiem odpowiedniej czytanki i będziemy musieli się zadowolnić na razie krótkim wierszykiem Zarembiny p. t. „Romek w Krakowie“. Nauczyciel przypomni dzieciom znaną im chwilę przedhistoryczne związane z Krakowem (p. warjant A). Mówiąc o chwili obecnej, przypominamy pogrzeb Józefa Piłsudskiego. Nauczyciel tak poprowadzi pogadankę, żeby uczniom w całej pełni uprzytomnić znaczenie Krakowa: w historii jako stolicy królewskiej, a dziś jako miasta najdroższych pamiątek narodowych. Jeżeli mamy w szkole radio, to staramy się tak wybrać porę tej lekcji, żeby podczas niej zabrzmiał na sali hejnał z wieży Marjackiej (12 godz.) Do brzmienia tego hejnału nawiążemy odczytanie wspomnianego wierszyka. Potraktujemy go jako czytanke, ponieważ dzieci w tym tygodniu uczyły się już jednego wierszyka na pamięć.

Przed przeczytaniem wiersza uczniowie omówią obrazek na stronie 40, przedstawiający rynek krakowski. Nauczyciel uczy rozpoznawać na nim kościół Marjacki i Sukiennice. Uczniowie przypominają sobie, czego się uczyli o powstaniu tego gmachu. Pokazujemy też ładne, nastrojowe zdjęcia Wawelu od strony Wisły, żeby zilustrować słowa wiersza: „Drzemie jeszcze w mgłach wiślanych stary Wawel, pełen, czaru“. Pokazujemy też widok Sukiennic w dzień targowy, gdyż nasza ilustracja nie

daje pojęcia o rynku „pełnym ścisku, pełnym gwaru“.

Po koniecznych objaśnieniach i opisanie fotografii czyta wiersz nauczyciel, potem jeszcze raz uczniowie.

Po czem można poznać, że ten opis odnosi się do ranka, oczywiście, gdybyśmy nie znali tytułu wierszyka? (Hejnał na wieży, mgły poranne nad Wisłą, ruch na targu).

Nauczyciel objaśnia, że zwyczaj grania hejnału na wieży pochodzi z czasów, gdy życie mieszkańców musiało się stosować do drobiazgowych przepisów ojców miasta — hejnał budził ludność do pracy, a nawoływania wieczorne nocnych stróży zmuszały do udania się na spoczynek. Dziś jest hejnał krakowski zachowaną pamiątką dawnych czasów i niema praktycznego znaczenia. Jako piękny ślad dawnych zwyczajów zachowano go po dziś dzień i zapoznano z nim ludność całego kraju zapomocą radja.

Za to Sukiennice częściowo przynajmniej spełniają dziś tę samą rolę co niegdyś — służą jako hale targowe. Na rynku krakowskim w dzień targowy widać życie jak dawniej. A Wawel — czem był niegdyś, czem jest dziś?

Polecamy przeczytać na pierwszą lekcję przyszłego tygodnia powiastkę p. t. „Konik zwierzyniecki“ str. 40.

Nie prowadzimy umyślnie ćwiczeń na tej lekcji, chcemy nadać jej charakter uroczysty — mówimy wszak o dawnej stolicy Polski, siedzibie królów, mieście najdroższych pamiątek narodowych. Oczywiście podczas opisywania Krakowa oddajemy tam, gdzie to tylko jest możliwe, głos dzieciom. Jeśli są w klasie uczniowie, którzy znają Kraków, niechaj o-

powiedzą kolegom o wrażeniach, których doznawali, zwiedzając dawny gród. Niechaj przyniosą na lekcję swe pamiętki z Krakowa — pocztówki, skrzyneczki malowane, pasy nabijane, korale i t. p.

## LEKCJA SIÓDMA

*Temat: Lektura rozrywkowa o kopalniach.*

Kopalnia i jej życie to sprawy bardzo zajmujące uczniów klasy czwartej. Dzieci dzisiejsze nadzwyczaj się interesują techniką, ciekawe są wszelkich maszyn i urządzeń imponuje im wielkie tempo, siła i ruch.

Kopalnia jest podwójnie atrakcyjna dla wyobraźni dziecięcej — raz jako teren ciekawej i dziwnej techniki, po drugie jako świat podziemny, tajemniczy i straszny, w którym czają się najefektowniejsze niebezpieczeństwa: płomień, woda, gazy i ciemność. Niestety mało mamy jeszcze utworów poruszających te tak pociągające tematy.

Na pytanie nauczyciela na dzisiejszej lekcji, jakie powieści lub powieściki dzieci czytały o kopalniach, dostaniemy zapewne mniej obszernie odpowiedzi, niż gdy była mowa o morzu lub górach. Uczniowie będą czerpali materiał raczej z kina, a może z zasłysanych opowiadań lub sprawozdań prasowych, niż z powieści. Nauczyciel wysłucha wszystkiego, a klasa na dany temat potrafi powiedzieć, a następnie odczyta uczniom rozdział z jednej z książek Marcinka o kopalni: „Dzieje węgla“, „W zadymionem słońcu“ lub świeżo wydanej powieści tego autora p. t. „Ludzie są dobrzy“. Poniżej pozwalamy sobie przedrukować urywek z tej ostatniej pracy w nadziei, że zainteresuje ona zarówno ucznia, jak i nauczyciela

i zachęci do wzbogacenia czytelni szkolnej w tę wartościową książeczkę. (P. artykuł wstępny).

## O TEM, JAK SIĘ POMPA ZEPSUŁA I CO Z TEGO WYNIKŁO.

Wszystko to stało się nieoczekiwanie.

Kiedy stary Krzejka przyłożył pneumatyczny świder do calizny i spojrzął na ludzi w przodku<sup>1)</sup>, chudemu Pasierbkowi wypadła lampa ze stempla. Widocznie zbyt sławo wbił jej zaostrozony hak do drzewa i teraz wypadła. Lecz nie zgasła. Wszyscy myśleli, że może nawet szkło rozbiło się na kawałki, gdyż tak mocno dźwiękła o kamień. Lecz potem każdy ze zdumieniem ujrzał, że płomyk w lampie pali się dalej.

— Trąbo jedna!... — ofuknął go Zorychta.

— Ham, to coś złego wróży... — mruknął zabobonny Kurzejka i splunął poza siebie. A wtedy wszyscy podnieśli głowy i spojrzeli na strop. Bo chyba stamtąd mogła spaść śmierć na ludzi. Lecz strop był dobrze podbudowany.

— Eh, nie plećcie, ni!... — uspokoił go Zorychta.

Wówczas stary Kurzejka nacisnął palcem skobel i zgęszczone powietrze bluznęło do jądra maszyny. Maszynka zaczęła przeraźliwie szczekać, powietrze ryczało, a stalowy świder rzucał się i wzdrygał w caliznę jak opętany. Zuczek zaś z Zorychtą jęli odpychać pełny wagonik w głąb chodnika, Pasierbek zgarniał węgle łopata, a Heczko z Donocikiem zaczęli się mordować z ciężkim stemplem, usiłując podeprzeć nim strop. Stempel pachniał żywicą i słońcem. Kurzejkowa maszyna zaś wyła i szczekała rytmicznie.

Oto teraz Kurzejka wywiercił jedną dziurę w caliznie, potem drugą, potem jeszcze trzecią, włożył dy-

<sup>1)</sup> Przodek w kopalni — miejsce, gdzie górnicy kopią węgiel.

namit, zapali i ucieknie. Z nim razem uciekną wszyscy towarzysze. A za chwilę ciężki, płaski łoskot rozwali się w ciszy kopalni, zerwana calizna zahurkoce ogromnymi kęsami węgla, słodkawy dym zakrztusi ludzie płuca, a kiedy się rozejdzie, wszyscy pójdą za Kurzejką, by zobaczyć, czy dużo węgla zerwało. Jeżeli dużo, to Kurzejka nic nie powie, tylko splunie i strzępiaste wąsy obetrze dłonią. Jeżeli zaś mało węgla wyrwie, Kurzejko powie: Pierzyna, chłopie! Ani na stoną wodę nie zarobimy!...

Świder utonął już do połowy w caliznie, maszyna raz po raz zaciniała się. Wówczas Kurzejka cotał ją nieco, naciskał kciukiem wentylek, a wtedy maszyna znowu zaczynała krzyczeć i szczekać, a świder skakał i wgryzał się w jądro węgla. I właśnie Kurzejka zamierzał go wymienić na dłuższy, gdy zniemacka stało się...

Kurzejka tylko krzyknął okropnym głosem i odskoczył. A z otworu wyskoczył świder z maszynką, a za świdrem runęła szumiąca struga czarnej wody. Biła długim łukiem, zalała ludzi i lampy, a równocześnie jęły się wykruszać ogromne kęsy węgla i zwałać na chodnik. Woda zaś coraz bardziej szumiła i coraz obficiej buchała z otworu. Przerażeni ludzie porwali lampy, porwali ubrania i uciekali za Zorychtą, któremu lampą nie zgasa. A woda zanimi leciała z grzmotem, przewalała się koło nóg, huczała coraz głośniej, podbierała ściany i gnała gankiem jak rozpętana rzeka.

Kucharczyk wpychał wagonik do windy pod szymbem, kiedy nadbiegli przerażeni ludzie.

— Co to jest? Co się stało?... — zawołał, bo ujrzał w ich oczach ogromny strach.

— Woda!... — wymamlał zdyszany głosem Kurzejka. — Prędko!... Do telefonu!...

Kucharczyk wepchnął wagoniki do windy, założył skoble, zadzwonił szybko, a potem pośpieszył z Kurzejką do telefonu. Nawet nie pytał, co się stało. Już wiedział wszystko. Oto gdzieś w piętnastym pokładzie woda zatapia chodniki. Pan inżynier Wójcicki zawsze o tem mówił.

— Uważajcie ludzie! — mawiał przy każdej sposobności. — Bo w piętnastym pokładzie jest woda...

Górnicy kiwali głowami i uważali. Lecz wody nie było. Tyle tylko, co za trzecią pochylnią sączyło się ze stropu drobnymi niteczkami.

— Uważajcie chłopie! — mawiał znowu pan inżynier Wójcicki. — Bo w piętnastym pokładzie musi być podziemne jezioro! Gdyby tak przebić się do niego świdrem, nieszcześnie gotowe!

Teraz już nieszczęście było gotowe. Dobrze przynajmniej, że pan inżynier Wójcicki przygotował w szybie trzy pompy. Dwie będą pracowały, trzecia będzie odpoczywała. A gdy się jedna zmęczy, trzecia ją zastąpi. Teraz pracuje tylko jedna pompa, a dwie spoczywają.

— No! prędzej, prędzej!... — krzyknął na Kucharczyka zniecierpliwiony Kurzejka.

Kucharczyk przekreślił klucz kabiny, poświecił, a Kurzejka skoczył do telefonu i jął dzwonić. Potem zaczął krzyczeć:

— Panie inżynierze... tu Kurzejka z piętnastego pokładu... Co?... Tak, z piętnastego... Melduje... że woda!... Przerwała ścianę... zalewa ganki niżej położone... Tak, zalewa!... Dobrze!... ze wszystkich pokładów?... Dobrze, panie inżynierze!... A pompy?... Dobrze!...

Odtąd rozpoczęły się zapasy ze wzbierającą wodą.

*Gustaw Morcinek*

*„Ludzie są dobrzy”*



# Arytmetyka z geometrią.

## LEKCJA PIERWSZA

### Temat: Zadania.

Zbliża się pora ocen z pierwszego okresu i z nią obowiązujące prace klasowe. Prace te są nauczycielowi niezbędne dla ustalenia ocen. W naszych przepelnionych izbach szkolnych, gdzie z trudnością może nauczyciel przesłuchać chociażby jednorazowo wszystkich uczniów, prace klasowe nabierają jeszcze większej wagi. Materiał do prac klasowych musi nauczyciel naturalnie czerpać ze źródeł postronnych, nie zaś z podręcznika, którym się posługują uczniowie.

Poniżej podajemy zadania, które ułatwić mogą nauczycielowi przedsięwziętą pracę.

### Zadanie 1.

Kupiec miał skrzynki z owocami w cenie po 12 złotych każda. Kupiec zatrzymał 3 skrzynki na swój użytek, resztę sprzedał po 14 zł. Okazało się, że nie stracił nic na sprzedaży. Ile było skrzynek?

#### Wzór:

(3 · 12 zł.) kosztowały skrzynki, które zatrzymał na własny użytek;

o (14 zł. — 12 zł.) podniósł cenę na każdej skrzynce;

(3 · 12 zł.) : (14 zł. — 12 zł.) = 18 skrzynek musiał sprzedać po 14 zł., by pokryć to, co go kosztowały owoce wzięte na użytek prywatny. Sprawdzamy: 18 · 14 zł. = 252 zł. 12 zł. = 252 zł.

### Zadanie 2.

Obrałem sobie jakąś liczbę, powiększyłem ją o 240, zmniejszyłem o 360, mam teraz 420. Jaka to liczba?

#### Wzór:

o (360 — 240) powiększyłem liczbę;  
420 + (360 — 240) równa się moja pierwotna liczba.

Liczba = 540. Sprawdzam 540 + 240 — 360 = 420.

### Zadanie 3.

W izbie szkolnej siedziało po 5 uczniów na 1 ławce i dla 8 uczniów nie było miejsca. Nauczyciel zaproponował, by na każdej ławce usiadło po 6 uczniów i okazało się, że starczyło miejsca dla wszystkich. Ilu było uczniów w klasie?

#### Wzór:

(6 — 5) przybyło na każdej ławce;

8 : (6 — 5) było ławek.

Sprawdzenie: 8 · 5 uczniów + 8 uczniów stojących = 48 uczniów.

potem nauczyciel usadowił na 8 ławkach po 6 uczniów = 48 uczniów.

### Zadanie 4.

W izbie szkolnej siedziało po 5 uczniów na 1 ławce i dla 12 uczniów nie było miejsca. Nauczyciel zaproponował, by na każdej ławce usiadło po 7 uczniów i dla wszystkich znalazło się miejsce.

Ilu było uczniów?

#### Wzór:

12 : (7 — 5) było ławek,

Sprawdzamy:  $(6 \cdot 5 \text{ ucz.}) + 12 \text{ ucz. stojących} = 2 \text{ uczniów}$ ,  
 potem nauczyciel usadowił na 6 ławkach po 7 ucz.  
 $= 42 \text{ uczniów}$ .

**Zadanie 5.**

300	105	84	400	999	160	700					
21	25	102	305	892	400	779					
40	104	342	333	90	35						
880	64	1000	145	270	901						
8	650	1	901	880	999						
14	20	325	8	500	205						

W kwadracie pierwszym uczeń znajdzie wypisanych 36 liczb. Kwadrat drugi jest pusty. Ćwiczenie polega na tem, ażeby kolejno na miejsca puste drugiego kwadratu uczeń wpisał liczby, które dodane do liczb znajdujących się na odpowiednich miejscach pierwszego kwadratu utworzyły sumę 1000. Na pierwszym miejscu drugiego kwadratu uczeń powinien wypisać 700, bo  $700 + 300 = 1000$ , na drugim — 779, bo  $779 + 221 = 1000$  i t. d.

**Zadanie 6.**

Liczba:

$$\begin{aligned} 136 &= 2 \cdot 68 \\ 136 &= 3 \cdot 45 + 1 \\ 136 &= 4 \cdot 34 \\ 136 &= 5 \cdot 27 + 1 \\ 136 &= 6 \cdot 22 + 4 \end{aligned}$$

$$\begin{aligned} 136 &= 7 \cdot 19 + 3 \\ 136 &= 8 \cdot 17 \\ 136 &= 9 \cdot 15 + 1 \\ 136 &= 10 \cdot 13 + 6 \end{aligned}$$

Pierwsze czynniki stanowią liczby od 2 do 10. Liczba 136 nie stanowi wielokrotnej wszystkich tych liczb, dla utrzymania równości otrzymaną ilość dopełniamy resztą.

W ten sposób uczniowie przedstawić mają liczby: 428 i 246.

**Zadanie 7.**

Księgarz, zakupując tuzin egzemplarzy tej samej broszury, otrzymał każdy 13-ty egzemplarz darmo. Przesłano mu 650 egzemplarzy po 5 zł. 40 gr. za tuzin. Za ile tuzinów zapłacił; ile wyniósł rachunek?

*Wzór:*

$$(650 : 13) \cdot 5 \text{ zł. } 40 \text{ gr.}$$

**Zadanie 8.**

9 uczniów chciało złożyć do kasy szkolnej po 4 zł. Trzech nie miało na razie pieniędzy, reszta więc kolegów postanowiła podnieść wysokość swojej wpłaty dla pokrycia składek tych, którzy pieniędzy nie mieli. Ile złotych każdy z nich wpłacił?

*Wzór:*

$$(9 \cdot 4 \text{ zł.}) : (9 - 3) =$$

**Zadanie 9.**

Murarz pracował 72 dni. Przez połowę dni zarabiał po 3 zł. 40 gr. dziennie, przez resztę dni tylko po 2 zł. 90 gr. dziennie. Na utrzymanie swoje wydawał po 2 zł. 10 gr. dziennie, a za mieszkanie zapłacił 50 zł. Ile pieniędzy zostało murarzowi?

$$[(72 : 2) \cdot 3 \text{ zł. } 40 \text{ gr.} + (72 : 2) \cdot 2 \text{ zł. } 90 \text{ gr.}] - [(72 : 2 \text{ zł. } 10) + 50 \text{ zł.}] =$$

**Zadanie 10.**

Trzech panów postanowiło założyć za wspólne pieniądze bibliotekę. Pierwszy wniósł 118 zł. 20 gr., drugi tylko 72 zł. 80 gr., trzeci 85 zł. 60 gr. Ile musi dopłacić drugi i trzeci, ile dopłacić muszą razem. Jaką kwotę przeznaczili pierwotnie na zakup biblioteki?

**Wzór:**

$$(118 \text{ zł. } 20 \text{ gr.} - 72 \text{ zł. } 80 \text{ gr.}) + (118 \text{ zł. } 20 \text{ gr.} - 85 \text{ zł. } 60 \text{ gr.}) = 3 \cdot 118 \text{ zł. } 20 \text{ gr.} =$$

**Zadanie 11.**

Ułożyć tablicę liczb pierwszych.

Uczniowie wypisują kolejne liczby szeregu naturalnego do 100 pól ułożonych w 10 rzędach. Następnie otrzymują polecenie:

podkreśl każdą drugą liczbę począwszy od 2, wyłączając 2,

przekreśl każdą trzecią liczbę począwszy od 3, wyłączając 3,

przekreśl każdą piątą liczbę począwszy od 5, wyłączając 5,

przekreśl każdą siódmą liczbę począwszy od 7, wyłączając 7,

przekreśl każdą jedenastą liczbę począwszy od 11, wyłączając 11,

przekreśl każdą trzynastą liczbę począwszy od 13, wyłączając 13,

przekreśl każdą siedemnastą liczbę począwszy od 17, wyłączając 17,

przekreśl każdą dziesiętnastą liczbę począwszy od 19, wyłączając 19,

i t. d.

Wypisz kolejno liczby nie przekreślone, tworzą one tablicę liczb pierwszych.

**Uwaga:** Liczby czarne oznaczają przekreślenie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

**Zadanie 12.**

Narysuj prostokąt o bokach: 1) 8 cm, 2) 5 cm. Oblicz wielkość obwodu prostokąta?

**Zadanie 13.**

Narysować dwie linje równoległe jednakowej długości, leżące obie w odległości 8 cm od pionowego brzegu zeszytu. Zbudować na tych linjach prostokąt. Opisać, jak to należy zrobić.

**Zadanie 14.**

Uczeń ma samodzielnie sporządzić listę opuszczań dla całej klasy na przeciąg miesiąca, b) sporządzić wykaz własnych opuszczań.

**Zadanie 15.**

Podróżny zamierzał być w drodze 25 dni i zabrał ze sobą 75 zł. Okazało się jednak, że wydawał o 2 zł. dziennie więcej niż zamierzał. Na ile dni starczyło mu pieniędzy?

*Wzór:*

$$75 : [(75 \text{ zł.} : 25) + 2 \text{ zł.}] =$$

*Zadanie 16.*

Dwaj podróżni mają się spotkać w Warszawie, przycem wyjeżdżają jednocześnie, pierwszy z Gdyni, drugi z Równego na Brześć (Warszawa—Gdynia 407 klm,

Równe. — Brześć	259 klm
Brześć — Warszawa	214 klm

---

473 klm

Pierwszy podróżny jedzie z szybkością 37 klm. na godzinę. Z jaką szybkością musi jechać drugi, żeby przybyć jednocześnie z pierwszym do Warszawy?

*Wzór:*

$$473 \text{ klm} : (407 \text{ klm} : 37 \text{ klm}) =$$

*Zadanie 17.*

Podzielić kartkę zeszytu rysunkowego na 4 równe części linjami pionowymi. Obliczyć obwód każdej części.

*Zadanie 18.*

Podzielić kartkę zeszytu rysunkowego na cztery równe części linjami pionowymi. Obliczyć obwód każdej części.

*Zadanie 19.*

Podzielić kartkę zeszytu rysunkowego na cztery równe części linjami przecinającymi się krzyżnie. Obliczyć obwód każdej części.

*Zadanie 20.*

Kupiec pomieszał 3 gatunki kawy. Pierwszego wziął 8 kg w cenie 9 zł. i zapłacił za nią. . . zł.

drugiego wziął 12 kg w cenie 4 zł. i zapłacił za nią. . . zł.

trzeciego wziął 15 kg w cenie 3 zł. i zapłacił za nią. . . . zł.

Ile kilogramów mieszanki otrzymał?

Ile kosztowała kawa?

Ile kosztował 1 kg kawy?

*Wzór:*

$$[(8 \cdot 9 \text{ zł.}) + (12 \cdot 4 \text{ zł.}) + (15 \cdot 3 \text{ zł.}) + 10 \text{ zł.}] : (8 \text{ kg.} + 12 \text{ kg} + 15 \text{ kg});$$

*Zadanie 21.*

Dwóch rowerzystów wyruszyło jednocześnie z Warszawy do Lublina (175 km). Pierwszy przejeżdża na godzinę 25 km, drugi — 35 km. Jak długo jeden czeka na przyjazd drugiego w Lublinie?

*Wzór:*

$$(175 \text{ km} : 25 \text{ km}) - (175 \text{ km} : 35 \text{ km}) =$$

## Geografia i nauka o przyrodzie

### LEKCJA PIERWSZA I DRUGA.

*Temat: W kopalni węgla.*

Węgiel jako paliwo jest ogromnie rozpowszechniony i pożytek z niego jest doskonale znany dzieciom.

Kwestję pożytku węgla opracowujemy obszerniej. Nauczyciel proponuje, by każdy z uczniów podał (zanotował) przykłady, ilustrujące, w jakim stopniu węgiel jest niezbędny w życiu człowieka i jakie wielkie korzyści oddaje człowiekowi jako materiału opałowy.

Teraz niech się dzieci rozejrzą, czy wśród niezbędnych przedmiotów użytku codziennego są takie, które mogą być wykonane bez udziału węgla? Okazuje się, że w gruncie rzeczy do wszelkiego przetwarzania węgla jest potrzebny bezpośrednio, ale też i pośrednio. Pośrednio w fabrykach narzędzi, za pomocą których dany przedmiot jest wyrabiany. Przykładów użyteczności węgla możemy znaleźć bardzo wiele.

Zkolei omawiany kopalnię węgla. Tę część naszej pogadanki barwimy opisem dnia pracy górnika.

Rano, ledwo świt, górnik przychodzi do pracy; wchodzi do budynku, który znajduje się na powierzchni ziemi, mieszczącym rozmaite maszyny, poruszające windy, wentylatory i t. p. Tu górnik otrzymuje swój numer, lampkę górniczą, kładzie odzież roboczą, wsiada do windy i zjeżdża w dół.

Jakie ma ubranie robocze?

Jak głęboko pod powierzchnię ziemi zjeżdża?

Nauczyciel zaznacza, że węgiel leży w ziemi warstwami, w kopalni wydobywają go przeważnie jednocześnie na kilku poziomach — „piętrach“. Każdy poszczególny górnik pracuje na wyznaczonym poziomie, często kilkaset metrów pod powierzchnią. Winda zawozi go na odpowiedni poziom, ale do miejsca pracy musi on już dojść pieszo korytarzem. zdarza się nieraz, że droga ta wynosi parę kilometrów.

Teraz górnik zabiera się do pracy — na czym ona polega?

Wśród wielu dzieci panuje jeszcze przekonanie, że węgiel się wykopuje przy pomocy kilofów. Nie trudno będzie je przekonać, że w obecnym wieku maszyn i mechanizacji, praca górnika uległa również zmianie. Górnik ma obecnie do rozporządzenia świdry-maszyny, które — kierowane jego ręką — wiercą siłą parową lub elektryczną otwory w skałe węglowej, do których to otworów górnik wsuwa naboje dynamitowe, zapala je i natychmiast usuwa się z komory. Następuje wybuch, ściana się kruszy, sypią się bryły węgla, pył węglowy przesłania wszystko. Gdy trochę pyłu opadnie, górnik śpieszy do komory, napelnia węglem wózki, które po szynach zawozi do wagoników. Następnie węgiel zostaje przesypany do wagoników, tworzących zwykle pociąg złożony z kilkudziesięciu sztuk. Pociąg ciągnie lokomotywka, dojeżdża do windy, zapomocą których węgiel wydobyty zostaje na powierzchnię ziemi. (P. materiał do lekcji 7-ej polskiego w tym numerze).

Na powierzchni ziemi węgiel zostaje sortowany — jak się to odbywa?

Każde z dzieci zapewne słyszało, że w sprzedaży znajduje się węgiel „gruby“, „kostka“, „orzec“ i t. p. — co te nazwy oznaczają?

Sortowanie nie odbywa się ręcznie. Do tego celu służą olbrzymie jakby taśmowe sita o różnych oczkach, przez które kawałki węgla sypią się najwprost do podstawionych wagonów kolejowych, które następnie napelnione, wędrują w świat.

Powracamy od opisu górnika, zobaczymy, w jakich warunkach pracuje.

Dzieci rozumieją, że w podziemiach panuje ciemność; rozświetlona na korytarzach lampami elektrycznymi, w komorach zaś przy pracy lampkami górniczymi. Do kopalni świeże powietrze nie ma swobodnego dostępu, chociaż wentylatory włączają je do korytarzy, to jednak górnicy odczuwają duszność; ze ścian sączy się zawsze woda, ziemia pod nogami jest błotnista, nic więc dziwnego, że wilgoć daje się robotnikom mocno we znaki. Warunki zdrowotne są złe, na górnych „piętrach“ jest przeważnie zimno, głębiej robi się cieplej, a wreszcie na najgłębszych poziomach panuje takie gorąco, że górnicy pracują bez koszul, a są stale spoceni i zmęczeni.

Pomyślcie, jaka ciężka jest praca górnika!

Nie na tem jednak koniec ujemnych stron pracy górnika. Na każdym kroku grozi mu niebezpieczeństwo, wypływające z warunków pracy. Temat ten jest zapewne uczniom znany z lektury domowej, może nawet z gazet, czytanych przez dorosłych, w których często są wzmianki o katastrofach.

Różne mogą być przyczyny nieszczęśliwych wypadków. Rusztowania kopalni mogą ulec uszkodzeniu, runąć może sklepienie, spaść mogą nagle bryły

węglowe, oderwać się może winda, zsunąć wózki i t. p. Poza tem bywają też straszne katastrofy na skutek niespodziewanego pojawienia się wody z poza wybitej ściany węglowej, albo też przez wybuch gazu, który może spowodować pożar przy lada nieostrożnem obchodzeniu się z lampką.

Sztuka racjonalnej rozbudowy kopalni robi z dnia na dzień kolosalne postępy. Inżynierowie pracujący na kopalni wspólnie z profesorami specjalnych wyższych zakładów naukowych dokładają wszelkich starań, by zapewnić bezpieczeństwo górnikom przy pracy. W pierwszym rzędzie administracja dba o to, by stropy były racjonalnie zakładane, wentylacja dostateczna, przyrządy pożarniane zaprowadzone wszędzie w dostatecznej ilości, by ogień mógł być stłumiony w zarodku. Górnicy otrzymują drobiazgowo wskazówki, jak się obchodzić z dynamitem, jak posuwać wózki, zapalać lampki. Prócz tego nieocenione usługi odają zawsze gotowe na każde wezwanie drużyny ratownicze.

Poniżej podajemy typową wzmiankę z gazety o katastrofie w kopalni.

#### *Śmiertelne wypadki w kopalniach*

Dziś nad ranem wskutek wstrząsu, na jednym z filarów kopalni Wolfgang Wawel, oberwała się bryła węgla ze stropu i zasypała pracującego tam górnika, 27-letniego Jana Kapola. Po godzinnej akcji zasypanego górnika wydobyto z pod gruzów ciężko rannego. Po przewiezieniu do szpitala Kapola po kilku godzinach zmarł.

W podziemiach kopalni Pokój w Nowym Bytomiu zasypany został zwalami węgla grórnik Jerzy Pola-czek, który poniósł śmierć na miejscu.

Po ukończonej pracy górnik wyjeżdża znów windą na powierzchnię ziemi, oddaje numerek, lampkę,

zmienia odzież i zmęczony, spracowany wraca do domu. Co to znaczy, jeżeli po skończonej pracy, u odzwiernego pozostała jeszcze nieodebrana odzież?

W paru słowach omówić należy osadę robotniczą przy kopalni. Nauczyciel zwróci uwagę na warstwy pyłu węglowego, unoszącego się tu stale w powietrzu, na ustawiczny hałas maszyn, huk pociągów odwożących węgiel z kopalni.

Jakiej roślinności możemy się spodziewać w takich warunkach?

Zaznaczamy również rozwój sieci kolejowej w zagłębiu węglowym, rozwożenie węgla po całym kraju, wywożenie go zagranicę. Czy przypominacie sobie ładowanie węgla na okręty w Gdyni?

Co mógłby nam opowiedzieć kawałek węgla, który wkładamy do pieca?

Jakie znasz książki, w których opisana jest praca górnika?

Jak się nazywa ziemia, gdzie znajdują się nasze największe kopalnie?

### LEKCJA TRZECIA

*Temat: Wawel.*

Dzisiejsza lekcja zapoczątkowuje nowy cykl naszych lekcji: miasta Polski.

Jak już o tem pisaliśmy, powinno się z klasą rozpocząć ten cykl od miasta, w którym uczniowie mieszkają, albo też od najbliższego dużego miasta, które połączone jest węzłem natury administracyjnej, lub gospodarczej z miejscem zamieszkania dzieci. Miasto powinno być potraktowane obszerniej i szczegółowiej, aniżeli pozostałe. W naszych „Lekcjach Wzorowych“, ze znanych już nauczycielstwu

względów, musimy przestrzegać ściśle porządku, nakreślonego przez program, i dlatego rozpoczynamy wędrowkę po miastach od Krakowa.

Niema zapewne dziecka, któreby nie słyszało o tym starym grodzie — nauczyciel postara się zatem na uwagach i opowiadaniach dzieci oprzeć dzisiejszą pogadankę. Najprawdopodobniej uwagi dzieci będą się koncentrowały dokoła osoby niedawno zmarłego Marszałka: w Krakowie znajdują się jego zwłoki, do których wciąż jeszcze odbywają się pielgrzymki tych, którzy chcą uczcić pamięć wielkiego człowieka. Tam rośnie kopiec, który ma być stałym pomnikiem jego czynów.

Poza tem nauczyciel może przypomnieć ewentualnie wycieczkę starszej klasy lub znajomych, wspomnieć o piosenkach lub tańcu („krakowiak“), o jasełkach, które się może teraz przygotowuje w szkole, a w których zwykle jeden z pastuczków jest krakowiakiem — słowem temat jest w gruncie rzeczy dzieciom bliski.

Najwięcej z pewnością dzieci wiedzą o przeniesieniu zwłok Piłsudskiego. Nauczyciel sprawdzi, czy wszystkie dzieci zdają sobie sprawę z tego, że Wawel to były zamek królewski, a katedra, położona na wzgórzu, nad Wisłą, to miejsce spoczynku królów. Następnie da krótki rys historyczny zamku, zaznaczy, że na zamku mieszkali dawniej królowie polscy. Różni królowie zamek rozbudowali, potem był on jak na uragowisko, oddany wojskom austriackim na koszary w okresie zaborów, aż wreszcie, po odzyskaniu niepodległości, zostaje mu stopniowo przywrócona dawna świetność.

Jeżeli w danej klasie była przeprowadzona zbiórka na „cegielkę wawelską“, to należy dzieciom wy-

tlumaczyć, że zebrane w ten sposób pieniądze idą na odbudowanie i odnowienie zamku wawelskiego.

Przy pomocy tablic, przezroczy czy t. p. zapoznaje nauczyciel klasę z murami obronnymi, otaczającymi zamek i katedrę, omówi ich znaczenie w czasach dawniejszych, potem wspomni jeszcze, że prócz murów, Wawel otoczony był dawniej wałem i fosą, napełnioną wodą, tak że przedostać się do zamku można było tylko wtedy, gdy most był spuszczone (t. zw. most zwodzony). Teraz jest to oczywiście niepotrzebne, wrogowie nie zagrażają zamkowi. Zamek jest cenną pamiątką narodową, odpowiednie władze starają się doprowadzić go do dawnego pięknego wyglądu. Nie wszystkie jednak części są już doprowadzone do porządku.

Wchodzimy na dziedzińiec zamkowy, nauczyciel zwraca uwagę na jego kształt, na krużganki biegnące dokoła, podtrzymywane lekkimi, smukłymi kolumnami. Po odrestaurowanych pokojach oprowadzają przewodnicy, którzy wyjaśniają ich dawne przeznaczenie, zwracają uwagę na ciekawe pamiątki i t. d. Część zamku przeznaczona na mieszkanie dla Pana Prezydenta, gdy zjeżdża do Krakowa.

W podziemiach katedry znajdują się groby królów i ludzi zasłużonych dla ojczyzny. Czyje prochy tam spoczywają?

Z wawelskiego wzgórza roztacza się przepiękny widok. U stóp wiję się kręta wstęga Wisły, za nią ciągną się Błonia, dalej kopic Kościuszki (podkreślić jego znaczenie!), a podczas pięknej pogody można dostrzec na południu zarysy dalekich Tatr.

Dużo jeszcze oczywiście dałoby się powiedzieć o Wawelu, musimy się ograniczać wobec obszernego

programu. Jeżeli jednak nauczyciel ma odpowiedni materiał pokazowy pod ręką, lub z tych lub innych względów uzna za wskazane, może omówić jeszcze np. katedrę, dzwon „Zygmunta“, „Smoczą Jamę“, skarbiec i inne pamiątki o wielkiem znaczeniu narodowem.

## MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA

Położenie skalistego i stromego wzgórza wawelskiego tuż nad dużą rzeką, stanowiącą przed wiekami ważną arterję komunikacyjną, było — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — powodem, iż bardzo dawno temu, istniało na niem osiedle jakichś książąt, którzy panowali może nad Wiślanami. A także mogła tam znajdować się, jak to bywało po wielu wzgórzach słowiańszczyzny, jakaś gontyna, przeznaczona dla kultu bóstw słowiańskich.

Próbowano też wytłumaczyć podanie o Krakusie (Kraku), zabijającym smoka, w ten sposób, że zabił w rzeczywistości jakiegoś łupieżcę (może miejscowego księcia?), który gnębił swoich poddanych wybieraniem nader uciążliwych danin — nawet w ludziach, dla czynienia z nich ofiar bóstwom — i sam w jego miejsce osiadł na Wawelu, poczem założył miasto, od siebie nazwane Krakowem.

Na owe bardzo od nas oddalone dzieje Wawelu rzuciło trochę światła dopiero odkrycie przez znakomitego kierownika obecnej restauracji Zamku, p. Szyszkę Bohusza, rotundy św. Feliksa i Adaukta. Przyszedł on mianowicie do wniosku, na podstawie swych żmudnych badań, że przy końcu IX lub na początku X stulecia „Kraków, jeden z grodów, a być może stolica wojowniczego pogańskiego, nieznanego imienia księcia Wiślan, staje się częścią składową po-



teżnego państwa wielkomorawskiego“ (patrz: A. Szyszko-Bohusz, *Rotunda świętych Feliksa i Audukta* (N. P. Marji) na Wawelu, Kraków, 1918). Musiała to być zatem nielada rezydencja, skoro w niej wzniesiono z kamienia taką rotundę.

Historycznie wiadomo tylko tyle, że król Bolesław Chrobry, przyłączwszy do swego państwa Kraków, uczynił z niego drugą stolicę i zbudował pierwszą Katedrę, a dla siebie — Zamek, lub też dawniejszy przebudował. Pod „Zamkiem“ trzeba w tym wypadku rozumieć dworzyszczę znacznych rozmiarów, by mogło pomieścić ogromny orszak rycerstwa, zawsze towarzyszący temu królowi. Było ono oczywiście drewniane, bo innego materiału nie używano za jego czasów do wznoszenia budowli świeckich, i otoczone wałem ziemnym z ostrokołem.

Za Kazimierza Odnowiciela, gdy ta pierwsza katedra padła pastwą ognia, biskup Aron postawił nową, a król nowy Zamek, wspanialszy od poprzedniego, ale także z drzewa.

Przez następne wieki, t. j. do połowy mniej więcej XIII w., był Kraków jabłkiem niezgody między książętami rodu Piastów, bo ten, który go posiadał z Wawelem, uważał się za pana Polski. Toczyli tedy o niego walki między sobą, zdobywając i tracąc kolejno miasto i Zamek.

Pod koniec XIII w. Leszek Czarny wzniósł na Wawelu, zdaje się, pierwsze mury obronne, które następnie uzupełnił Wacław czeski.

Zaledwie jednak od czasów Kazimierza Wielkiego zaczynają dzieje Zamku się wyjaśniać w sposób, niekiedy tylko następujący wątpliwości.

„O wyglądzie zamku przedkazimierzowskiego — pisze prof. Szyszko-Bohusz I. c. — domysły jedynie snuć możemy: to jedno wiemy, że zmiany przez Ka-

zimierza Wielkiego przeprowadzone, doniosłe były i gruntownie na wyglądzie Wawelu zaważyły. W miejsce romańskiej katedry stanął nowy, okazalszy kościół gotycki... a na wschodnim skraju wzgórza powstał typowy zamek średniowieczny, najeżony basztami, o nieregularnej, malowniczej budowie“.

Za panowania Władysława Jagielly oraz Kazimierza Jagiellończyka rozbudowywanie Zamku nie ustało. Wzniesiono za ich czasów „Kurzą stopę“, pawilon t. zw. gotycki, obwiedziono cały Zamek murem.

W kronice Schedla, wydanej w r. 1493, spotyka się przy opisie Krakowa ustęp o Zamku na Wawelu, wysławiający go, jako „nadzwyczajną siedzibę królewską, składającą się z różnych wielkich bardzo budynków“ (Walery Eljasz Radzikowski, *Kraków dawny i dzisiejszy*, Kraków, 1902).

W r. 1499 pożar znów strawił Zamek Wawelski, tak, że Zygmunt I uznał za stosowne zbudować na jego miejscu rezydencję nową, któraby odpowiadała potrzebom jego rodziny, liczego dworu królewskiego oraz wymaganiom nowego stylu — Odrodzenia, który w swym zwycięskim pochodzie, przekroczywszy Alpy, wstępował w rubieżę Polski.

I znów pożar nawiedził w r. 1536 Zamek, będący prawie na ukończeniu, tak, że dopiero w 1540 roku dokończono ostatecznie jego budowę.

Późniejszymi czasy dokonywano na Zamku rozmaite nadbudówki (wieże Zygmunta III i Sobieskiego) i przebudówki, względnie barbarzyńskie przeróbki za czasów austriackich, naogół jednak obecna restauracja nader umiejętnie przeprowadzona przywróci mu, prawie w zupełności, pierwotny wygląd.

A zadanie to niełatwe, bo pamiętajmy o tem, że Zamek po przeniesieniu stolicy państwa do Warsza-

wy, popadał z roku na rok w ruinę, a w dodatku spalił się w roku 1702 od ognia rozpalonego na posadzce jednej z sal przez żołnierzy szwedzkich, w roku zaś 1772 to broniony był, to oblegany w czasie konfederacji barskiej.

Stan poniżennia, w jakim znajdowała się siedziba naszych królów — Zamek — zostawszy zamienioną na koszary austriackie po roku 1846, odczuwany był boleśnie przez całą Polskę, a szczególnie przez mieszkańców dawnej Galicji. Nie było jednak sposobu, aby temu zaradzić. W końcu udało się delegacji obywatelstwa otrzymać przyrzeczenie od cesarza Franciszka Józefa, podczas jego pobytu w Krakowie w r. 1880, że uzna Zamek Wawelski za jedną z rezydencji cesarzów Austrii.

Nareszcie, gdy Sejm galicyjski uchwalił wypłacić rządowi austriackiemu 3 i pół miliona koron, jako odszkodowanie za znajdujące się na Wawelu obiekty wojskowe (szpital, stajnie, oficyny oraz inne budynki) i gdy zbudowano nowy szpital wojskowy przy końcu ulicy Długiej, wojsko austriackie opuściło Wawel w roku 1906.

Wtedy można było przystąpić do prac restauracyjnych w Zamku, na który to cel przeznaczył cesarz Franciszek Józef po 100.000 koron rocznie ze swej prywatnej szkatuły, a taką samą kwotę zobowiązał się wypłacać Sejm galicyjski.

Pierwszym kierownikiem prac nad odnowieniem czcigodnych murów dawnej siedziby monarszej, zostających pod nadzorem specjalnego komitetu, był architekt Zygmunt Hendel, mając przydanego sobie architekta Ignacego Sowińskiego. Po nim znów objął kierownictwo prof. Dr. Adolf Szyszko-Bohusz, który na tem stanowisku położył wielkie zasługi.

Od chwili objęcia w roku 1916 kierownictwa Wa-

welu, przeprowadził tam prof. Szyszko-Bohusz, między innymi, prace następujące:

Wykończył fasady zewnętrzne Zamku, odrestaurował bramę, zwaną bramą Władysława IV (koło Katedry), wieże Sobieskiego, Zygmunta III, Lubranckę, Kurzą stopę, t. zw. „pawilon gotycki“, oraz szereg sal i komnat zamkowych.

Dalej przebydował bramę wchodową i fasadę „kuchen królewskich“, w których odkrył rotundę św. Feliksa i Adakta, a w murach Zamku — resztki katedry św. Gereona, ustawił pomnik Kościuszki na bastjonie Władysława IV, udostępnił „Smoczą jamę“, zapoczątkował zbieranie obrazów, zabytkowych mebli i sprzętów i t. d., z których powstanie Muzeum wawelskie.

Przedewszystkiem zaś nie tracił energii i nie ustawał na chwilę w zabiegach celem uzyskania funduszków na prowadzenie restauracji, jakich nieraz prawie całkowicie był pozbawiony. On to wpadł na pomysł „cegielek wawelskich“, które umożliwiły w najcięższych czasach prowadzenie dzieła odnowy, dziś zapewnionego skutkiem wydatniejszej subwencji ze strony państwa.

Wchodzi się do Zamku od strony południowej Katedry przez dużą sien, posiadającą od zewnątrz portal renesansowy (dzieło Berecciego) z napisem, którego słowa krzepiły Polaków tak długo: „Si Deus nobiscum, puis contra nos“, (Gdy Bóg z nami, kto przeciw nam).

W sieni tej zabił Samuel Zborowski uderzeniem czekaną w głowę Wapowskiego, kasztelana przemyskiego, w czasie turnieju, urządzonego na dziedzińcu zamkowym w r. 1574 dla uświetnienia koronacji Henryka Walezego, za co ukarano go banicją, a gdy, lekceważąc sobie ten zakaz, powrócił do kraju, poj-

mano i ścięto na rozkaz Stefana Batorego w r. 1584 na tarasie pod wieżą Lubranką.

Przesiedły sien i okazała bramę w stylu Odrodzenia, wstępujemy na ów słynny w całym świecie ze swej piękności dziedziniec arkadowy, którego obecny, po zrestaurowaniu, przepyszny wygląd dopiero wtedy w całej pełni ocenić można, gdy go się porówna z wyglądem, jaki miał za czasów okupacji Zamku przez Austriaków, a jaki jeszcze pamięta wiele osób, inni zaś poznać go mogą z dawnych rycin w książce Ambrożego Grabowskiego, „Kraków i jego okolice“.

Na dziedzińcu arkadowym odbywają się już teraz rozmaite uroczyste obchody, a obok tego służy do widowisk teatralnych, na których przedstawiane bywają takie sztuki, jak „Odprawa posłów“ Kochanowskiego, lub na miejsce koncertów.

Skręciwszy w lewo w kruzganek, spotykamy na parterze izby, które służyły za archiwum ksiąg grodzkich. Potem następują po sobie: izba strażnicza, apteka i pokój w wieży Sobieskiego, a za niemi schody główne, tak zwane „schody królewskie“. Z drugiej strony schodów: archiwum ziemskie, mieszkanie ks. kustosza koronnego i skarbiec koronny. O skarbcu tym i jego niesłychanym bogactwie w XVI i XVII w. dają pojęcie źródła współczesne. Przy końcu jednak XVIII w. zostało tam niewiele, ale przechowały się dla nas rzeczy tak ważne, jak insygnia koronne (gdzie znajdują się one dzisiaj — niewiadomo).

Z „Przewodnika po Wawelu“ Józefa Treпки.

## LEKCJA CZWARTA

Temat: *Kraków.*

Pomoce naukowe: Przewrocza, tablice, ilustracje. Opisując miasto to, możemy doskonale zaznajo-

nić klasę z dawnym sposobem budowania większych osiedli.

Nauczyciel wyjaśni dzieciom, że zwykle miasto, tworzące się dokoła obronnego zamku, samo też posiadało obronne mury. Można dziś jeszcze oglądać ich resztki: Barbakan i bramę Florjańską.

Miasta takie, ścięsnione murami, nie mogły się swobodnie rozwijać, ulice musiały być ciasne, krzywe, żeby jaknajwięcej domów pomieścić. Ośrodkiem był rynek, na którym zwykle znajdował się ratusz. Nauczyciel pokazuje rynek krakowski z pozostałą wieżą ratuszową. Na rynku widzimy Sukiennice. Nauczyciel przede wszystkim musi klasie wytłumaczyć, że sklepów było dawniej bardzo mało, kupcy zjeżdżali się na jarmarki, rozkładali towary w naprędcie skleconych budach w rynku, dokąd schodzili się mieszczanie po zakupy. Król Kazimierz kazał w rynku krakowskim wybudować gmach z kramami, żeby było wygodniej. Najwięcej zjeżdżało się wówczas kupców, handlujących suknem, gmach więc otrzymał nazwę Sukiennic.

Dziś sprzedaje się w tych dawnych kramach najrozmaitsze towary, a na piętrze znajduje się bogate muzeum.

Co jeszcze ciekawego widzimy na rynku? (kościół Marjacki).

Kto słyszał przez radjo hejnał krakowski? Rozlega się on właśnie z wieży Marjackiej.

Nauczyciel w dalszym ciągu omawia dzisiejszy wygląd miasta, w pierwszym rzędzie planty. Zaznacza, że znajdują się one na miejscu dawnych murów i podkreśla znaczenie tego pierścienia zieleni dla miasta. Następnie nauczyciel opisuje nowsze części miasta, położone już zewnątrz plant, zwraca uwagę

na cechy różniące je od części położonych wewnątrz, na prostopadły kierunek ulic, ich szerokość, zadrzewienie, wygląd domów i t. d. Ustalamy też, że ruch uliczny jest stosunkowo niewielki, co uzasadniamy małym uprzemysłowieniem miasta. Natomiast jest Kraków ośrodkiem sztuki i nauki.

Kraków leży wśród żyznej, pięknej ziemi.

Nauczyciel opowie o targach, na które okoliczni włościanie zwożą swe plony i wyroby, podkreśli zasobność chłopów, która uwidoczni się nie tylko w przywiezionych towarach, ale i w strojach ludności, w sposobie czynienia zakupów w mieście. Dobrobyt wpływa na usposobienie. Lud tutejszy jest wesoły i chętnie śpiewa rozpowszechnione najrozmaitsze „krakowiaki”.

Zaśpiewajcie „krakowiaka”!

Kto umie zatańczyć „krakowiaka”?

Jak się ubierają włościanie z okolic Krakowa?

Zastanówcie się, dlaczego szkoły jeżdżą na wycieczki do Krakowa?

## LEKCJA PIĄTA

*Temat: Wilno.*

O Wileńszczyźnie była już mowa, uczniowie krótko opowiedzą, co pamiętają; dziś poznamy główne jej miasto — Wilno. Wobec tego, że jest to bardzo stare miasto, klasa sama powinna mieć powiedzieć, czego możemy się tu spodziewać wędrując po starych dzielnicach miasta (kręte wąskie ulice, stare niewielkie domy i t. p.). Sprawdzimy to na tablicach, ilustracjach i t. p.

Łatwo nam znaleźć wspólną cechę Krakowa i

Wilna. Możemy w dalszym ciągu omawiać Wilno, porównyując je z Krakowem.

Wiemy, że Kraków leży nad Wisłą, a Wilno leży nad rzeką Wilją, płynącą głęboką doliną, której strome brzegi poszarpane wąwozami, sprawiają wrażenie krajobrazu górskiego. Z tego wyglądu widzimy, że okolice Wilna są bardziej malownicze, aniżeli Krakowa.

Nad Krakowem góruje Wawel, tak samo nad Wilnem czuwał niegdyś zamek obronny na wzgórzu, zwanem Górą Zamkową; zamek ten jednak nie przetrwał do naszych czasów, pozostały po nim zaledwie resztki ruin.

Samo miasto również otoczone było kiedyś murem obronnym, ale tylko niewielka jego część przetrwała, tak zwana brama Ostra.

Nazwa ta nasunie napewno dzieciom wspomnienie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, który znajduje się w kaplicy na piętrze tej bramy.

Czy które z dzieci było już na pielgrzymce w Wilnie?

Albo kto z krewnych, znajomych? Opowiedz, coś słyszał o Wilnie.

Na ulicy Ostrobramskiej zawsze widzieć można pobożnych, którzy tu na klęczkach zanoszą modły do Bożej Matki.

Pamiętamy, że Kraków jest ośrodkiem oświaty dla części południowej Polski — taką samą rolę odgrywa Wilno w stosunku do ziem północno-wschodnich.

Możemy je też rozpatrywać jako ośrodek handlowy: na jarmarki wileńskie zjeżdża się okoliczne włościanstwo w znacznej ilości.

O jakich zajęciach wileńszczan mówiliśmy?

Co wiecie o towarach, szczególnie wyrobach ludowych, zwożonych przez chłopów na jarmarki? (patrz podręcznik str. 148). Najślynniejszy jarmark to t. zw. „na Kaziuka“ (4 marca), obchodzony jest w Wilnie jako święto.

Pod koniec zwrócimy jeszcze uwagę na krajobraz okolic Wilna. Wiemy już, że jest bardzo malowniczy, gdyż miasto otoczone jest wzgórzami. Jedną z najpiękniejszych miejscowości pod Wilnem są Troki, sławne ze swych ruin i pięknego dużego jeziora.

Wilno było ukochanym miastem Marszałka. Na zlecenie pośmiertne Marszałka przeniesione tu zostały zwłoki jego matki, którą tak bardzo kochał i szanował. Tą samą też wolą zarządził, by serce jego złożone zostało u stóp trumny matki w synowskim hołdzie.

---

## LAMIGŁÓWKI GEOGRAFICZNE

Polska — województwa

Zabawa w domu i w szkole.

Celem lamigłówek geograficznych jest szybkie orientowanie się w układaniu województw — tworzenia mapy Polski.

*Doskonały sposób opanowania nazw województw.*

Cena lamigłówek 10 gr. łącznie z przesyłką pocztową. Najmniejsza ilość zamówionych lamigłówek — 25 egzempli.

Konto P.K.O. 27.747. (Wydawnictwo „Lekcje Wzorowe“ Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 15).

---

## Rysunki

### LEKCJA PIERWSZA.

*Temat: Kilof górniczy (rysunek z pamięci).*

Lekcję rozpocząć należy od pogadanki, w czasie której uczniowie mieliby możliwość dokładnego omówienia wyglądu zewnętrznego kilofa. Dzieci omówić winny z ilu części kilof się składa; z jakiego materiału każda z nich jest wykonana i jaką posiada barwę. Winny one również określić słownie lub ruchowo (gestem) formę każdej części składowej oraz ustalić ich wzajemny stosunek wymiarów.

Po skończonej pogadance dzieci przystępują do szkicowania kilofa kredkami barwnymi na szarym pakunkowym papierze. Pierwszą korektę poświęca nauczyciel zbadaniu prawidłowego rozmieszczenia rysunku na środku arkusza oraz zgodnego z rzeczywistością ujęcia wzajemnego stosunku wymiarów poszczególnych części kilofa. Po narzuceniu pierwszego szkicu dzieci przystępują do dokładnego narysowania konturu kilofa, a nauczyciel w drugiej korekcie bada poprawność odtworzenia charakterystycznych form kilofa.

Po uzupełnieniu rysunku niezbędnymi, w myśl wskazań nauczyciela poczynionymi, poprawkami uczniowie przystępują do pokolorowania kilofa barwnymi kredkami. W czasie kolorowania nauczyciel prowadzi trzecią korektę, mającą na celu stwierdzenie prawidłowego zastosowania barw, pokrywających płaszczyzny ostrza i rękojeści kilofa, oraz dopilnowanie staranności i dokładności pracy dzieci.

Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w na-

pisy objaśniające, wykonane kredkami barwnymi. W czasie pracy uczniów nad wykonaniem napisów nauczyciel czuwa nad poprawnością rozmieszczenia liter w poszczególnych słowach, nad prawidłowym układem słów w poszczególnych wierszach oraz nad przejrzystością i szlachetnością formy każdego znaku graficznego.

## LEKCJA DRUGA.

*Temat: Górnicy śpieszą do pracy (rysunek z wyobraźni).*

Lekcję rozpocząć należy od pogadanki, w czasie której uczniowie mieliby możliwość scharakteryzowania wyglądu zewnętrznego grupy górników, udających się do pracy. W powiadaniu swoim uczniowie winni zaznaczyć szczegóły charakterystyczne ubioru górników, odróżniające ich od innych robotników (czapki, fartuchy ochronne z tyłu), oraz narzędzia (kilo, lampki górnicze), z których można było, że dana grupa ludzi składa się właśnie z górników, spieszących do pracy.

Po skończonej pogadance dzieci przystępują do graficznego opracowania tematu, rozpoczynając rysunek od szkicu ołówkiem na białym papierze. Przeglądając szkice, nauczyciel bacznie jedynie na to, by rysunek został prawidłowo rozmieszczony na środku arkusza oraz, aby nie zostały przez dziecko pominięte rekwizyty, odróżniające górników od robotników innej gałęzi przemysłu, czy rzemiosła. W samej kompozycji układu grupy oraz w bliższym ujęciu tematu pozostawić winien nauczyciel dzieciom całkowitą swobodę, nie narzucając zgoła swoich tendencji takiego, lub innego rozwiązania graficznego danego tematu.

Po naszkicowaniu grupy górników ołówkiem uczniowie przystępują do kolorowania rysunku farbami akwarelowymi. W czasie malowania nauczyciel czuwa nad odpowiednio dobranym kolorytem, starając się jednak i w tym wypadku pozostawić dziecku jaknajwiększą swobodę w doborze barw. Nauczyciel bacznie również, by uczniowie posługiwali się właściwie techniką akwarelową.

Po wykończeniu i zaopatrzeniu rysunków w napisy objaśniające, należy prace uczniów rozwiesić w izbie szkolnej — jako jej ozdobę — na przeciąg tygodnia.

**Abecadło ruchome — DRUK — dla nauczyciela — do podklejenia na tekturce. 166 liter, cyfr i znaków — Cena 1.— zł.**

## MONETY POLSKIE

**Grosz, 2 gr., 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr. i 1 złoty**  
po 10 sztuk każdej monety na kartonie do wycinania.

CENA za arkusz 6 gr. łącznie z przesyłką pocztową. — Najmniejsza ilość zamówionych arkuszy — 25.

KONTO P. K. O. Nr. 27.747 (Wydawnictwo „Lekcje Wzorro-we“), Warszawa, ul. Piusa XI Nr. 15.

## Zajęcia praktyczne

### LEKCJA PIERWSZA.

Temat: *Cacho na choinkę.*

Tok pracy.

1) Na sztywnej, mocnej tekturze lub też na grubym kartonie narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgelnicy kwadrat o boku równym 5 cm (rys. Nr. 1), poprowadzić w tym kwadracie przekątne oraz połączyć środki jego boków przeciwnych (rys. Nr. 1), ponadto ze środków tychże boków zatoczyć cyrklem półkola o promieniu równym 1 cm. (rys. Nr. 1).

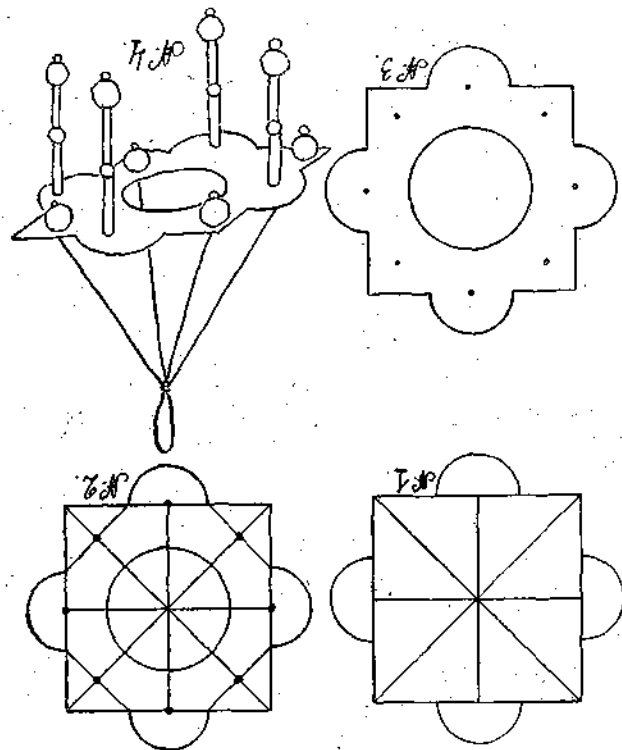
2) Połączyć końce łuków prostymi (rys. Nr. 2) i oznaczyć mocno punkty przecięcia się tych prostych z przekątnymi (rys. Nr. 2). W ten sam sposób oznaczyć środki boków kwadratu (rys. Nr. 2). Przez wszystkie te punkty przebić kolcem otwórki na wylot.

3) Z punktu przecięcia się przekątnych — jak ze środka — zatoczyć cyrklem koło o promieniu równym  $1\frac{1}{2}$  cm. (rys. Nr. 2).

4) Wyróżnić narysowaną figurę wzdłuż jej obwodu oraz wyróżnić i usunąć jej krąg wewnętrzny (rys. Nr. 3).

5) Przygotowaną w ten sposób podstawę wyłocić obustronnie złotkiem, wysuszyć i wyrównać w prasie introligatorskiej.

6) Przez otwórki w narożnikach przewlec kordonek, zakończony jednym dużym i jednym małym paciorkiem (rys. Nr. 4), przez otwórki zaś przebite w półkółkach przewlec także kordoneki zakończone dwo-



ma źdźbłami słomy oraz wielkim, średnim (pomiędzy źdźbłami leżącym) i małym paciorkiem (rys. Nr. 4). Końce wszystkich nitek związać razem i zaopatrzyć w pętelę do zawieszenia na drzewku (rys. Nr. 4).

### LEKCJA DRUGA.

*Temat: Ptaszek - gimnastyk* (nadający się również do ozdoby choinki).

1) Na kratkowanym papierze (kratka pięciomilimetrowa) narysować odręcznie kwadrat o boku równym 16 kratek, poczem w kwadracie tym narysować, odliczając kratki, kontur ptaszka tak, jak to wskazuje rysunek Nr. 1). Narysowany kontur uzupełnić wrysowaniem punktu przetknięcia żerdzi (rys. Nr. 1 A) oraz zaznaczeniem dziobka, oka, skrzydełka, nóżek (rys. Nr. 2).

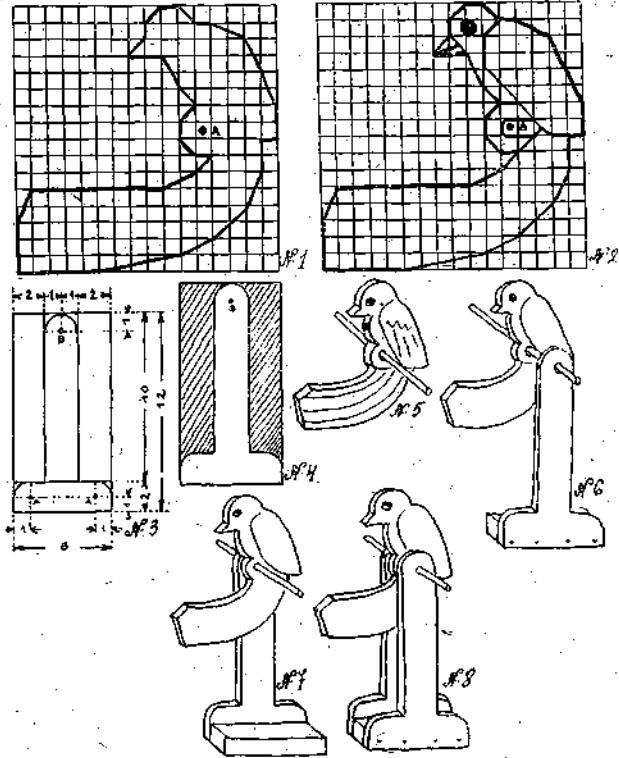
2) Przenieść przy pomocy kalki indygowej dopiero co wykonany rysunek na klejonek, wyróżnić ptaszka piłką wzdłuż jego konturu, obrobić ścianki krawędziowe wyróżnionej figury pilnikiem, poczem pomalować ptaszka obustronnie farbą lakierową lub klejową dowolniami, jaskrawymi barwami.

3) W punkcie oznaczonym na rysunku Nr. 2 literą A przebić otworek na wylot i dopasować do niego żerdź wykonaną z cienkiego okrągłego patyczka. Otwór musi do żerdzi ściśle przystawać.

4) Na obustronnie zestruganej deszczynie sosnowej grubości 6 milimetrów, narysować przy pomocy linijki, miarki centymetrowej i węgielnicy prostokąt o rozmiarach 2 cm × 6 cm., wyróżnić go piłką i obrobić jego ścianki krawędziowe nożem i pilnikiem, dzięki czemu otrzymane zostanie dno podstawki dla ptaszka.

5) Przystąpić do przygotowania bocznych ścian podstawki, rysując na obustronnie zestruganej deszczynie sosnowej grubości 3 milimetrów dwa prostokąty o rozmiarach 6 cm. × 12 cm. (rys. Nr. 3). W każdym z narysowanych prostokątów poprowadzić w odległości 2 cm. od krótszego boku równole-

głą doń (rys. Nr. 3), poczem poprowadzić 2 równoległe do boków dłuższych, odległe od nich o 2 centymetry (rys. Nr. 3). Z punktów oznaczonych na rys.



Nr. 3 literami A zatoczyć cyrklem, jak ze środków ćwierci okręgów o promieniu równym 1 cm., a z punktu B (rys. Nr. 3) zatoczyć tym samym promieniem półkole.



6) Zetrzeć zbędne linie pomocnicze (rys. Nr. 4) i wyróżnić obie narysowane figury, odrzucając zbędne części deszczyny (rys. Nr. 4 — płaszczyzny zakreskowane). Obrobić ścianki krawędziowe wyciętych figur pilnikiem, a przez punkt B przewiercić otworek na wylot. Otwórki te muszą być tak duże, aby żerdź mogła się w nich swobodnie obracać. Ścianki krawędziowe otworków należy obrobić pilnikiem okrągłym.

7) Pomalować obustronnie ścianki boczne oraz dno podstawki, a po ich wyschnięciu przystąpić do zestawienia ptaszka.

8) Przetknąć żerdź przez otworek przebity w zgięciu nóżki ptaka i przykleić go tak, aby siedział na środku żerdzi (rys. Nr. 5), przybić gwoździkami jedną ściankę boczną podstawki do jej dna (rys. Nr. 6), osadzić w otworze podstawki jeden koniec żerdzi (rys. Nr. 6 i Nr. 7), poczem drugi koniec żerdzi umieścić w otworku drugiej ściany bocznej (rys. Nr. 8) i przybić tę ostatnią do dna podstawki.

9) Po wprawieniu palcami żerdzi w ruch obrotowy (dookoła swej osi), ptaszek obraca się również, wykonując w ten sposób koziołki i ćwiczenia ekwilibrystyczne.

## LEKCJA TRZECIA.

### Temat: Szalik.

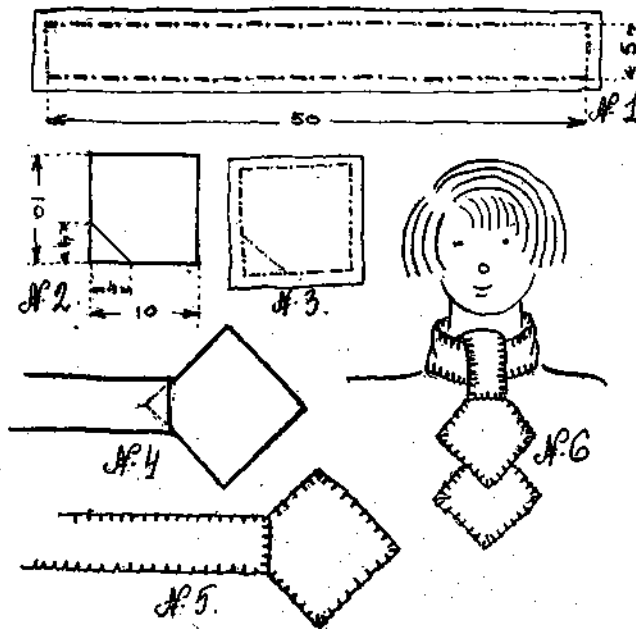
Na wykonanie szalika przeznaczyć należy miękką, cienką tkaninę wełnianą. Znakomicie użyć można na ten cel resztki pozostałe ze starej sukienki. Na podszewkę szalika przeznaczyć należy kawałek satyny, tej samej barwy, co tkanina.

### Tok pracy.

1) Posługując się linijką, miarką centymetrową i węgielnicą, narysować mydłem krawieckim na

cienkiej tkaninie wełnianej prostokąt o rozmiarach 5 cm. × 50 cm. (rys. Nr. 1 linie przerywane kreską i kropką).

2) Wyciąć narysowaną figurę, krając w odległości 1 cm. od konturu (rys. Nr. 1 wycinać wzdłuż linii pełnych) i pozakładać wszystkie brzegi w ten sposób, aby grzbiety zagięć leżały na linjach, uprzednio mydłem zaznaczonych.



3) W ten sam sposób narysować, wykrajając prostokąt z satyny, zagiąć jego brzegi i nałożyć go na uprzednio przygotowany prostokąt z tkaniny wełnianej (założenia winny znajdować się wewnątrz), sfa-

strygować i zeszyć wzdłuż obydwóch dłuższych boków, pozostawiając narazie krótsze boki niezszyte.

4) Na teście samej tkaninie wełnianej narysować mydelkiem przy pomocy węgielnicy, miarki centymetrowej i linijki dwa kwadraty o boku równym 10 cm. (rys. Nr. 2). Odmierzyć na dwóch ich bokach odległości od wierzchołka równe 4 cm. (rys. Nr. 2) i punkty z odmierzenia powstałe połączyć pochyłą (rys. Nr. 2).

5) Wyciąć oba kwadraty, krając w odległości 1 cm. od narysowanego konturu (rys. Nr. 3 — narysowany kontur oznaczony linią przerywaną, krając należy wzdłuż linii pełnej) i pozakładać wszystkie brzegi tak, aby grzbiety zagięć leżały na liniach mydelkiem uprzednio nakreślonych.

6) W ten sam sposób narysować i wykrajać dwa kwadraty z satyny, zagiąć ich brzegi i nałożyć je na uprzednio przygotowane kwadraty z tkaniny wełnianej (założenia winny znajdować się wewnątrz), fastrygować i zeszyć wzdłuż obwodu każdego kwadratu.

7) W oba otwory znajdujące się u krótszych boków prostokątnego pasa zasunąć po jednym narożniku każdego kwadratu w ten sposób, by krótszy bok prostokąta sięgał do linii ukośnej uprzednio na kwadracie narysowanej (rys. Nr. 4), przyfastrygować i zeszyć naprzód po prawej, a potem po lewej stronie szalika.

8) Wykończyć szalik, obrzucając jego brzegi rzadkim ścięciem, dzierganym, wykonanym włóczką odmiennej, aniżeli tkanina barwy (rys. Nr. 5). Ładnie wygląda brązowy szalik, obrzucony włóczką pomarańczową, lub też granatowy, obrzucony włóczką czerwoną.

9) Wykończony szalik może być zarzucony na szy-

je. Może on stanowić miły upominek gwiazdkowy dla siostrzyczki. Gotowy szalik uwidoczony jest na rysunku Nr. 6).

## LEKCJA CZWARTA.

*Temat: Śliniaczek dla niemowlęcia.*

*Tok pracy.*

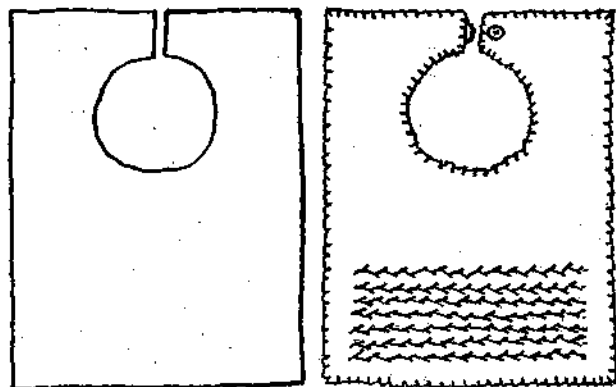
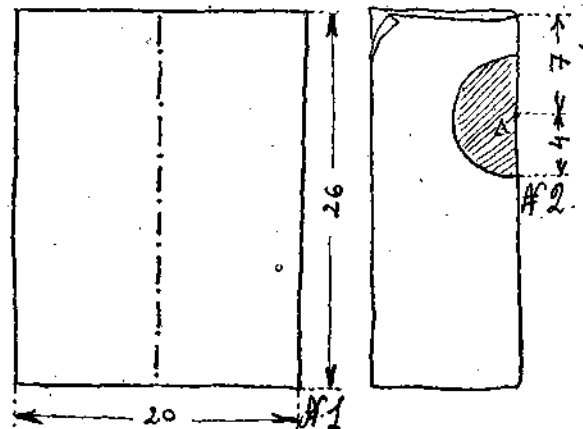
1) Na śliniaczek przygotować należy miękką, cienką, wielokrotnie już praną białą tkaninę bawełnianą, najlepiej całe jeszcze resztki ze starej, zniszczonej koszuli lub powłóczki. Z tkaniny tej skrajać prostokąt o rozmiarach 20 cm.  $\times$  26 cm. (rys. Nr. 1).

2) Prostokąt ten złożyć wzdłuż we dwoje (rys. Nr. 1 — linja przerywana wskazuje linję zgięcia tkaniny), poczem z punktu, oddalonego od brzegu o 7 cm., a leżącego na grzbiecie zgięcia (rys. Nr. 2 punkt A) wykreślić cynklem jak ze środka półkole o promieniu równym 4 cm. (rys. Nr. 2).

3) Wyciąć i odrzucić narysowany półokrąg (rys. Nr. 2 — płaszczyzna zakreskowana) i rozciąć krótszą część grzbietu zgięcia, dzięki czemu skrajany śliniaczek po rozłożeniu będzie wyglądał tak, jak na rysunku Nr. 3.

4) Założyć w obręb wszystkie brzegi śliniaczka i przyszyć je rzadkim ścięciem dzierganym, wykonanym blado-różową lub blado-niebieską bawełną (rys. Nr. 4).

5) Ozdobić ślimiaczek siedmioma rzędami ściągów gałązkowych, wykonanych naprzemian bledo-niebieską i bledo-różową bawełną.



A3.

A4.

# Spiew

## LEKCJA PIERWSZA

*Temat: Pieśń górnika.*

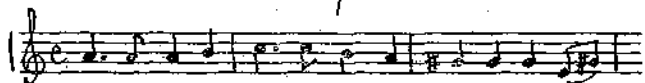
Tym razem podajemy stosownie do tematu lekcji innych przedmiotów, pieśń górników.

### PIEŚŃ GÓRNIKÓW

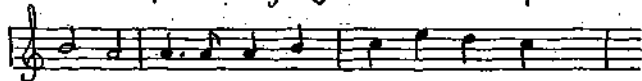
1. Tu w kopalniach tych głębokich  
Ciężko pracujemy  
I w podziemiach ciemnych, smutnych  
Węgiel wciąż kopujemy.  
Rozsadzany ściany prochem  
Łamiemy dragami  
A po czołach uznojonych  
Splywa pot kroplami.
2. By pracować tu w podziemiach  
Dla kawałka chleba  
Wyrzekamy się i słońca  
I jasnego nieba.  
Hej, ładujmy węgiel czarny  
Na wozy, w wagony  
Niech ruszają napełnione  
W cztery świata strony.

Przygnębający nastrój ciężkiej, ponurej, pozbawionej słońca i światła pracy, przebija w smętnej melodji minorowej, tempo jednak towarzyszące jej odpowiada rytmowi pracy, dlatego jest nie powolne, jakby wynikało z melodji, ale zwarte, a chwilami nawet skoczne. Pieśń ta składa się z 16-tu taktów

*Tu w kopalniach.*



Tu w kopalniach tych głębokich ciężko pracu-



je-my i w podziemiach ciemnych smutnych



węgiel wciąż ko-piemy. Rorsadzamy ściany prochem,



łamiemy dra-ga-mi. A po czołach



wino-jonych spływa pot kro-pkami

rozbitych na dwa okresy dwuzdaniowe.

Zdanie drugie, drugiego okresu jest prawie dokładnym powtórzeniem 2-go zdania 1-go okresu. Stąd pewna monotonnaść w nastroju pieśni, co zresztą całkiem odpowiada szaremu, beznadziejnemu kolorowi pracy kopalnianej. Podobieństwo to ułatwia oczywiście, nauczenie się pieśni. Jedynym odskokiem od tej jednostajności jest zdanie 1-sze, wprowadzające zmianę melodji poprzez modulację do majoru; zupełnie zresztą prostą i łatwą do nauczenia się. W

zdaniu ostatniem wracamy do tonacji zasadniczej. Tak, rozbijając całość na cztery części, nauczymy się melodji całej pieśni. Przy rozpatrywaniu strony rytmicznej zauważymy, że rytm wszystkich zdań jest identyczny. Po zapisaniu zatem rytmu zdania 1-go będziemy mieli zapisany rytm całej pieśni. Po dokładnem wykonaniu zwrotki pierwszej nauczymy się słów drugiej zwrotki i wykonamy całość.

## LEKCJA DRUGA

*Temat: Na Wawel.*

Na lekcjach geografji jest mowa o Krakowie, podajemy więc popularną pieśń: „Na Wawel“.

### NA WAWEL

Na Wawel, na Wawel  
Krakowiaku żwawy  
Krakowiaku żwawy  
Podumaj, potęsknij  
Nad pomnikiem sławy.  
Podumaj, potęsknij  
Nad pomnikiem sławy.

Dzieje twojej ziemi  
Na grobowcach czytaj,  
Na grobowcach czytaj,  
A wozdów twych groby  
Serdecznie powitaj.  
A wozdów twych groby  
Serdecznie powitaj.

Popatrz się po górach,  
 Po dolach, równinach,  
 Po dolach, równinach,  
 Niech Polski miłością  
 Krew ci zawrze w żyłach.  
 Niech Polski miłością  
 Krew ci zawrze w żyłach.

*Na Wawel.*

*Na Wawel, na Wawel, Krakowiaku*

*żwawy, Krakowiaku żwawy Podumaj,*

*potęsknij nad pomnikiem sławy Podumaj,*

*potęsknij nad pomnikiem sławy.*

Po budowie, rytmie i słowach wykaże nauczyciel, iż mamy przed sobą formę polskiego tańca — krakowiaka, którego główne rysy muzyczne teraz określimy. Zwrócimy zatem uwagę na 2 zdaniową budo-

wę, takt dwumiarowy i, nie określając ściśle synkop, niepodobna pominąć ich miejsca w tej formie pieśni, jako wielce dla niej charakterystycznych. Omówimy więc tylko stronę akcentową tego zjawiska i zwrócimy uwagę na nowe położenie akcentu, który jest w tym wypadku nie na początku taktu, jak to zwykle bywa, ale w środku. Na pytanie, czy akcent taki znajduje swoje usprawiedliwienie, uczniowie z pewnością zwrócą się w stronę prozodji wiersza, stwierdzając przyjemną w brzmieniu zgodność akcentu muzycznego z akcentem słowa. Przystąpimy zatem do nauczania melodji 1-go głosu. Jest ona zupełnie łatwa, obracająca się w diatonicznych dźwiękach jednej gamy. Pauzy ósemkowe, kończące niektóre takty, potraktujemy jako przerwy dla wzięcia oddechu. Dla ułatwienia sobie wykonania drugiego zdania, zawierającego synkopy, wykonamy gamę, opartą na tymże tymmie. Teraz powinno nam ześpiewanie 2-go zdania pójść bardzo łatwo. Po prześpiewaniu głosu 1-go, przerobimy głos 2-gi. Ponieważ prawie cały biegnie on tercjami do głosu 1-go, dzieci z pewnością prędko przyswoją sobie jego melodję. Po przerobieniu go, ześpiewamy oba głosy.

# Cwiczenia cielesne

## LEKCJA PIERWSZA

### A. Cwiczenia wstępne.

#### 1. Cwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

#### 2. Cwiczenie ozywiające.

Zabawa: Młynek.

Dzieci ustawiają się parami, w ten sposób, że każda dwójka jest zwrócona do siebie twarzą i ma dużą swobodę ruchu. Następnie parami dzieci podają sobie i krzyżują ręce i obracają się wokoło szybkim cwałem.

Na sygnał nauczyciela: gwizd lub *dość!*, zatrzymują się, poczem wykonywują cwał w stronę przeciwną.

#### 3. Cwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej po uprzednim odliczeniu do dwóch w rzędach i sprawdzeniu, czy dzieci zapamiętały numer.

#### 4. Cwiczenie nóg.

Jedna z figur krakowiaka.

W postawie: stanie, pięty zwarte, stopy rozwarłe, ręce na biodrach, dłonie lekko zwinięte spoczywają nieco niżej bioder, łokcie nieznacznie wysunięte do przodu, dzieci wykonywują rozstawienie i łączenie pięt.

Za każdym ruchem dzieci wspinają się na palce, potem stawiają pięty (palce stóp zwrócone są wtedy do siebie), poczem w ten sam sposób, wspinając się, wracają do podstawy wyjściowej. Liczymy: *Raz i dwa i.*

#### 5. Cwiczenie ramion.

Cwiczenie naśladowcze — dzwonek na obiad.

Stojąc, dzieci chwytają obiema rękami, trochę powyżej czoła, urojony sznur. Cwiczenie polega na ruchu ramion zgóry w dół w tempie na 3. W tempie 1 i 2 następują dwa krótkie, sprężyste, w tempie 3 silne i głębokie pociągnięcia w dół bez zmiany poprawnej postawy tułowia.

W takt ruchu wołają dzieci: *dziń! dziń! dziń!*

#### 6. Cwiczenie tułowia.

Drewniane pajace.

Objaśnienie w zeszytie 14 lekcja 1.

#### 7. Podskoki.

Nauka przytupywania jak w krakowiaku. Najpierw dzieci wyklaszczą rytm przytupywania jak w krakowiaku: głośne klaśnięcie, przyciszone i głośne. Następnie w tym samym rytmie: *Raz i dwa*, wykonują przytupywanie.

### B. Cwiczenia główne.

#### 1. Cwiczenie tułowia głównie na mięśnie grzbietu.

W leżeniu przodem, ramiona w bok wzniesione, spoczywają na podłodze, na komendę dzieci wznoszą tułów i ramiona do boku, ruch odbywa się w górnej części kręgosłupa.

Komenda: *Wspieć! Przysiad podparty! Leżenie przodem! Ramiona w bok połóż! Tułów i ręce w górę wznies! Opuść! Jeszcze raz wznies! Opuść!* Po 3 — 5 poprawnych skłonach: *Dość! Podeprzyj się rękoma! Powstań!*

#### 2. Cwiczenie równoważne na przyrządach.

Przejdźcie po listwie ławki szwedzkiej bokiem.

Dzieci przechodzą po ławce z pomocą, każde dziecko ze swoją parą, która chodzi po podłodze i trzyma ćwiczące dziecko za nadgarstki luźnym chwytem.

### 3. Zwisy.

Ćwiczenie naśladowcze — jazda na nartach.

W zwisie nawprost na tramie kolejne wymachy nóg wprzód i wtył.

Dzieci wyobrażają sobie, że długimi, posuwistymi krokami jadą na nartach. Porównanie do posuwistej jazdy po śniegu, służy w tym celu, żeby zmusić dzieci do możliwie jak najsilniejszego rozciągania nóg przy wykonywaniu kroków. Na komendę: *dość!* dzieci zeskakują z tramu. Takt liczymy głośno: *raz, dwa, raz, dwa!*

### 4. Zabawa bieżna.

Dzień i noc.

Ustawiamy dzieci w dwa szeregi plecami do siebie w odległości 2-ch kroków. Jeden szereg to „noc“, drugi — „dzień“. Przed dniem i nocą w odległości 8 — 12 kroków kreślimy dwie równoległe linje, oznaczające mety. Nauczyciel wywołuje nawyrywki: „dzień!“ lub „noc!“ Wywołany szereg ucieka za metę, drugi zaś goni uciekających i stara się najczęściej grających schwycić. Nauczyciel każdorazowo oblicza i notuje schwytanych (punkty), poczem szeregi ustawiają się, jak poprzednio i gra toczy się dalej. Wygrywa ten szereg, który po równej ilości gonitw zdobył więcej punktów.

### 5. Skoki.

Skok wdał-wzwyż z dowolnego rozbiegu z odbiciem się lewą, potem prawą nogą.

Zawieszamy bardzo nisko sznurek lub kładziemy poprzeczkę drewnianą na stojakach, następnie rysujemy na podłodze szeroką kreskę, z której dzieci się odbijają i doskakują na materac lub podłogę do przysiadu podpartego. Po każdym skoku lewą i prawą nogą rysujemy kreskę dalej, zwiększając w ten sposób odległość, którą dzieci mają przeskoczyć.

### 6. Płq.

Dzieci stoją parami, trzymając się za ręce, poczem wykonywują cwał w bok w stronę pierwszej pary, po 6 krokach cwału, przytupują jak w krakowiaku i zmieniając kierunek, posuwają się dalej cwałem.

### C. Ćwiczenia końcowe.

#### 1. Ćwiczenie uspakajające.

Marsz parami dokoła sali, 4 kroki we wspięciu, 4 zwykle.

#### 2. Ćwiczenie korektywne i wychowawcze.

Poprawienie postawy i pożegnanie.

## LEKCJA DRUGA

### A. Ćwiczenia wstępne.

#### 1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

#### 2. Ćwiczenie ożywiający.

Młynek.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 3. Ćwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej po uprzednim odliczeniu do dwóch w szeregach i sprawdzeniu, czy dzieci zapamiętały numer.

#### 4. Ćwiczenie nóg.

Jedna z figur krakowiaka.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 5. Ćwiczenie ramion.

Ćwiczenie naśladowcze — dzwonek na obiad.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

#### 6. Ćwiczenie tułowia.

Ćwiczenie naśladowcze — odkorkowywanie flaszki.

Z pozycji *siadu klęcznego ze skurczem ramion*, dzieci skłaniają tułów z jednej strony w drugą, naśladowując wyciąganie korka z dobrze zakorkowanej flaszki. Skłony te, o bardzo krótkich drogach ruchu, wykonywują dzieci równocześnie z wydłużeniem kręgosłupa, co przypomina poniekąd wysuwanie się korka z szyjki flaszki w górę. Po kilku takich skłonach, na polecenie: „korek strzela!“ — zatrzymujemy skłony, dzieci zrywają się do klęku, prostują z siłą ramiona wzwyż z rękami w pięść, z głośnym wykrzykiem: *tsz—tsz!*

Na rozkaz: *Ręce wdół opuść!* dzieci opuszczają ramiona bokiem.

#### 7. *Podskoki.*

Cwał i przytupywanie jak w krakowiaku.

Dzieci wiążą dwa koła współśrodkowe, mniejsze dzieci w środku, większe na obwodzie, poczem wykonywują 6 kroków cwałem w bok i przytupywanie, jedno koło posuwa się w lewo, drugie w prawo, następnie koła zmieniają kierunek.

#### B. *Cwiczenia główne.*

##### 1. *Cwiczenie klatki piersiowej i grzbietu.*

W leżeniu przodem, odchylenie tułowia do tyłu ze wznosem ramion do boku i opuszczeniem tułowia wdół.

Objaśnienie w lekcji 1-ej.

##### 2. *Cwiczenie równoważne na przyrządach.*

Przejście po listwie ławeczki szwedzkiej bokiem. Objąsnienie w lekcji 1-ej.

##### 3. *Zwisy.*

Cwiczenie naśladowcze — jazda na nartach.

Objąsnienie w lekcji 1-ej.

#### 4. *Cwiczenie równoważne bez przyrządów.*

Cwiczenie naśladowcze — łuk na lodzie.

Dzieci naśladowują swobodnie łuk — jazdę na jednej nodze, druga noga wzniesiona do tyłu, ręce luźne w bok, nauczyciel nie poprawia dzieci, pokazuje im jednak, które dziecko najlepiej naśladowują tę figurę i zachęca dzieci do prawidłowego wykonania tego ruchu. Dzieci ćwiczą raz na lewej, potem na prawej nodze.

#### 5. *Zabawa bieżna.*

Ulubiona zabawa dzieci i wybrana przez nie.

#### 6. *Skoki.*

Skok wdał-wzwyż.

Objąsnienie w lekcji 1-ej.

#### 7. *Zabawa z ciągnieniem.*

Ryby w sieci.

Dzielimy dzieci na dwie równe partje. Po losowaniu jedna z partyj staje kołem i, trzymając się za ręce, tworzy sieć, druga zaś, jako ryby, staje w środku koła.

Na sygnał nauczyciela ryby starają się wydostać z sieci. Po pewnym czasie (zależnie od umowy) nauczyciel drugim sygnałem przerywa grę i oblicza, ile ryb wydostało się z sieci. Poczem partje zmieniają rolę i grę rozpoczyna się odnowa.

Wygrywa partja, która po 2 — 4 zmianach najmniej pozostawiła ryb w sieci.

#### C. *Cwiczenia końcowe.*

##### 1. *Cwiczenie uspakajające.*

Marsz parami dookoła sali we wspięciu.

##### 2. *Cwiczenie wychowawcze.*

Pożegnanie.



# SPIS RZECZY

Biblioteka  
 Centralna Wrocław  
 Nr 1197/15  
 Pedagogiczna

## LUdzie SA DOBRZY RELIGJA.

- Lekcja 1. Przygotowanie do św. Bożego Narodzenia. . . . . 9  
 Lekcja 2. Boże Narodzenie . . . . .

## POLSKI.

- Lekcja 1. Wypracowanie piśmienne . . . . . 12  
 Lekcja 2. Korekta wypracowań. Dyktando . . . . . 13  
 Lekcja 3. Czytanka. *Warjant A.* . . . . . 15  
 Lekcja 4. D. c. czytanki. Wprowadzenie przysłówka . . . . . 17  
 Lekcja 3. „Szczęść Boże”. *Warjant B.* . . . . . 19  
 Lekcja 4. Dalszy ciąg czytanki . . . . . 21  
 Lekcja 5. Wierszyk: „Pieśń górników” . . . . . 22  
 Lekcja 6. Czytanka o Krakowie . . . . . 24  
*Warjant B.* Pogadanka o Krakowie. Wiersz: „Romek w Krakowie” . . . . . 26  
 Lekcja 7. Lektura rozrywkowa o kopalniach . . . . . 28

## ARYTMETYKA Z GEOMETRIĄ.

- Lekcja 1. Zadania i klasówki . . . . . 32

## GEOGRAFJA I NAUKA O PRZYRODZIE.

- Lekcja 1 i 2. W kopalni węgla . . . . . 40  
 Lekcja 3. Wawel . . . . . 44  
*Materiał dla nauczyciela* . . . . . 47  
 Lekcja 4. Kraków . . . . . 52  
 Lekcja 5. Wilno . . . . . 54

## RYSUNKI.

- Lekcja 1. Kilof górniczy . . . . . 57  
 Lekcja 2. Górnicy śpieszą do pracy . . . . . 58

## ZAJĘCIA PRAKTYCZNE.

- Lekcja 1. Cacko na choince . . . . . 60  
 Lekcja 2. Ptaszek - gimnastyk . . . . . 62  
 Lekcja 3. Szalik . . . . . 64  
 Lekcja 3. Śliniaczek dla niemowlęcia . . . . . 67

## SPIEW.

- Lekcja 1. Pieśń górnika . . . . . 69  
 Lekcja 2. Na Wawel . . . . . 71

## CWICZENIA CIELESNE.

- Lekcja 1. . . . . 73  
 Lekcja 2. . . . . 76



Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński